Nr. 290 (z dod. por.). Dnia 20 października. Wtorek. Dnia 8 (20) października 1891 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY PIERWSZY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W kaplicy Pana Jezusa przy kościele archikatedralnym św. Jana pojutrze, o godz. 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W sferach rządowych wiecznego miasta mają wyrażać żywe zadowolenie z rezultatów spotkania się markiza Rudiniego z p. Giersem. Spotkanie się to przewidzianem było już przed kilkoma tygodniami naprzód, p. Rudini zawiadomił o niem lojalnie gabinety Berlina i Wiednia we właściwej porze. Obecnie po rozmowie z p. Giersem w Monzy i Medjolanie treść jej miał zakomunikować również kanclerzom Capriviemu i hr. Kalnokyemu.

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Saksonji wybory do sejmu. Rezultat ich o tyle znaczącym jest po za szczupłemi granicami kraju, że zwycięzkiem wyszło z wyborów tylko stronnictwo—socjalno-demokratyczne, zyskując podobnie, jak niedawno w Badeńskiem i w Meiningen, trzy nowe mandaty. Nowa izba saska składać się będzie przeto z 44-ch konserwatystów, 11-tu nacjonalliberałów, 13-tu postępowców i 7-iu socjalistów.

Sekretarz jeneralny rzymskiego komitetu przyjęcia członków międzynarodowego i międzyparlamentarnego kongresu pokoju, który wkrótce zgromadzi się w Rzymie, markiz Pandolfi, rozwinął swoje poglądy na cele i prawdopodobne następstwa tej konferencji pomiędzy członkami parlamentów europejskich. Kongres ma na oku: 1) poznanie i zbratanie się deputowanych wszelkich państw, które usunąć może wiele wzajemnych uprzedzeń i nieporozumień; 2) zbadanie pytania, czy prawo silniejszego w naszej epoce cywilizowanej może i nadal uchodzić za najwyższą mądrość stanu; 3) orzeczenie konieczności uniknięcia wojen, co przyjdzie nie trudno, jeżeli członkowie wszystkich parlamentów europejskich na potępienie tego środka brutalnego się zgodzą; 4) kongres powinien dążyć do przekonania rządów, że utrzymanie pokoju nietylko jest pożądanem, ale i możliwem; 5) kongres powinien obmyślić środki zabezpieczenia pokoju, w których rzędzie stoją na pierwszem miejscu sądy rozjemcze; 6) kongres musi wytworzyć stałą organizację dla zapewnienia skuteczności swym uchwałom i posłuchu swoim ideom. Kwestje polityki aktualnej są z góry wyłączone.

Wkrótce nastąpić ma otwarcie parlamentu belgijskiego. Ministerjum Beernaerta, celem uniknięcia niebezpiecznej dla każdego rządu rozprawy adresowej, od r. 1886-go otwiera go już bez mowy tronowej. Tym razem wszakże, ulegając jednomyślnemu naciskowi opinji publicznej, rada ministrów uchwaliła tekst mowy tronowej i oddała go królowi do zatwierdzenia. Król Leopold, który wcale do przyjaciół politycznych swojego rządu nie należy, dopisał własną ręką ustęp, przyrzekający rychłe wniesienie do izby projektów o reorganizacji armji w duchu powszechnego obowiązku służby wojskowej, tudzież powiększenia siły zbrojnej wogóle. P. Beernaert zbladł na widok królewskiego „uzupełnienia”, wie bowiem, że dzisiejsza zachowawczo-katolicka większość izby nowości te odrzuci i w adresie do korony wypowiedziałaby niedwuznacznie swą odrazę do reformy wojskowej, zmuszając przez to gabinet do wzięcia dymisji. Skończyło się więc na tem, że mowy tronowej znowu nie będzie.

Mowa, którą Gladstone d. 2-go b. m. wygłosił w Newcastle i w której rozwinął w przededniu wyborów powszechnych do izby gmin program ewakuacji Egiptu, znalazła rychło energiczną odprawę. Minister wojny, Stanhope, w Spilsby, a przewódzca radykalnego skrzydła unjonistów, Chamberlain, w Highmead potępili tę politykę, pozbawioną godności i uwłaczającą interesom Anglji. Zapewnili oni obydwaj, że Anglja nie wycofa pierwej wojsk swoich z nad Nilu, dopóki nie spełni tamże podjętego zadania, nie ubezpieczy interesów swoich i nie uureguluje raz na zawsze stosunku Egiptu do buntowniczego Sudanu. Wogóle ze względu właśnie na zbliżające się wybory powszechne do izby spodziewać się można energiczniejszego nastroju w polityce zewnętrznej gabinetu St. James.

Korespondent londyńskiego *Daily Telegraph* odwiedził matkę Parnella, staruszkę nad grobem, która niepocieszoną jest po stracie syna, będącego i dla niej bożyszczem. W rozmowie stwierdziła ona to, o czem zresztą niema dwóch zdań, że Parnella zabiła żarliwa praca polityczna i niewdzięczność towarzyszów tej pracy. Ostatnie wypadki zmusiły go do podwojenia trudów: konieczność mówienia do mas ludowych na wolnem powietrzu nadwyrężyła jego płuca, ciągłe przykre wzruszenia ostatniej doby nadwyrężyły serce. A skoro o sercu mowa, to wypada podnieść rzadką szlachetność natury tego człowieka, który wszystko, co miał, rozdał pomiędzy rodzinę, lub złożył na ołtarzu sprawy. Umarłby zupełnie ubogim, gdyby nie majątek pani O'Shea, którego wszakże nigdy za swój nie uważał.

Parneliści zakładają aż dwa dzienniki dla propagowania swojego programu. Jeden z nich będzie nosił nazwę *Daily Independent Morning Journal*, drugi *Evening Herald*. Potrzebny kapitał zakłado-

Powieść spółkowa.

Spółki literackie nie należą już dziś do nowości. Głównie na kartach tytułowych dzieł scenicznych spotykamy dość często nietylko dwa, lecz trzy, a nawet więcej nazwisk.

Do wspólnej roboty zabrali się u nas w ostatnim roku dwaj pisarze wręcz przeciwnych kierunków. Że Włodzimierz Zagórski, autor licznych nowel i kilku powieści, zna rzemiosło artystyczne, rzeczą to powszechnie wiadomą, ale Antoni Zaleski odsłonił się dotąd tylko jako utalentowany dziennikarz i publicysta, którego cały dorobek literacki stanowi dobra kompilacja podróżnicza p. t. „Z wycieczki na Wschód”.

Publicysta i artysta? Dwa to zupełnie różne pojęcia, schodzące się niechętnie z sobą. Pierwszy służy przeważnie potrzebom chwili bieżącej, jest doradzcą, krytykiem społeczeństwa, czasami (jak w państwach konstytucyjnych) kierownikiem stronnictw, gdy posiada głowę oryginalną i odpowiedni „temperament”; drugi nie lubi zwykle t. zw. spraw palących, trzyma się zdala od wrzawy wszelkiej „aktualności”. Artystę zajmuje człowiek w ogóle z jego odwiecznemi namiętnościami, instynktami i głupstwami, które nie podlegają wpływom czasu, publicystę zaś człowiek danej epoki, wytwór pewnych prądów, okoliczności i dążeń.

Bywa niekiedy, że się publicysta i artysta spotykają, że łączą się w jednej osobie, usiłując pogodzić dwa wrogie żywioły. Ilekroć się artysta wsłucha zanadto wyraźnie w skargi lub radości swojego czasu, staje się zawsze publicystą. Jest nim np. Bourget w „Uczniu”, Zola w „Pieniądzu”, bracia de Goncourt w „Germinie Lacerteux”, młodszy Dumas wszędzie. Idzie wtedy tylko o to, czy artysta potrafił powstrzymać zapędy tendencyjności publicysty, czy umiał „ideę przewodnią” tak wcielić, że rozpłynęła się bez śladu w dziele sztuki.

Eksperyment ten udaje się tylko pisarzom bardzo wytrawnym. Beletrysta młody, niedoświadczony nie zawładnie nigdy w mierze właściwej swoją tendencją. Pali go ona, wypełnia całego, przeto wysuwa ją naprzód, kładzie na nią nacisk przy każdej sposobności, zapominając, że wystarcza, gdy sama czynność pomysł ilustruje. Ztąd ów przesąd do tendencji w sztuce, przesąd tylko w połowie słuszny, gdy się bowiem artyście uda naklonić publicystę do uległości, wówczas powstaje dzieło nietylko piękne, ale i żywotne, pełne treści i siły. Komedje Arystofanesa, znaczna część tragedyj Kalderona, „Bozka Komedja” Dantego, „Werter” Goethe'go, pierwsze dramaty Schillera i w. in. posiadały swojego czasu to, co nazywamy dziś pokładem publicystycznym, wykwitały z obłędów, cierpień i marzeń chwili, a przecież nie skonały razem z nią. Boć człowiek pewnej epoki jest przedewszystkiem człowiekiem, przeto, gdy artysta odnajdzie w nim i uwydatni pierwiastki ogólno-ludzkie, nie przestanie być prawdziwym mimo zmienionych warunków zewnętrznych.

Zobaczmy, o ile zadaniu temu sprostali Włodzimierz Zagórski i Antoni Zaleski, autorowie powieści p. t. „Pan Radzca” (Warszawa, nakład „*Słowa*”).

Panem radzcą, „pięknym radzcą” jest p. Alfred Możdżeński. Prezentował się — mówią autorowie — na oko doskonale. Mimo mniej niż średniego wzrostu, przystojnym był bardzo i dziś jeszcze, choć już czterdziestki dobiegał. Zgrabny i elegancki, z wielkim wdziękiem nosił krótko przystrzyżone faworyty. O wykwintność stroju dbał wielce, i kiedyś, za młodzieńczych czasów uchodził za pierwszego lwa nietylko w swej okolicy, ale niemal w całej guberni, nadając ton i modę rówieśnikom. Syn średnio zamożnych, a bardzo zacnych i powszechnie szanowanych rodziców, Możdżeński, choć uniwersytetu porządnie nie skończył, uczył się jednak trochę przez kilka lat jako wolny słuchacz w Niemczech, później o Paryż zawadził, widział dosyć, czytał nieco, a choć niczego nie umiał gruntownie, liznął jednak tyle z każdej gałęzi, iż na krótką metę mniej wykształconych łatwo mógł olśnić, a przeciętnym zaimponować. Nietrudno mu też przyszło wyrobić sobie w okolicy wybitniejszą pozycję, gdy, wróciwszy z zagranicy, osiadł w rodzinnym Wańkowie i zaczął pod okiem ojca gospodarować. Miał dużo wolnego czasu, słowo łatwe, sprytu wiele, sporo obycia i ambicję, czyli dość przymiotów, aby zająć na wsi rychło wybitne stanowisko. Chwalony nad miarę, lubiony i ceniony na partykularzu, szedł szybko w górę, przyzwyczajając się powoli do wydrwiczynów, do okupionego tanim kosztem uznania i okłasków, do tej popularności, która mu łatwo przychodziła. Zrozumiawszy, iż tylko przy znacznie powiększonym majątku będzie mógł nadal przewodnią swą pozycję utrzymać, ożenił się z bogatą dziedziczką, chociaż kochał szczerą miłością nietylę zamożną pannę Wandę Żołyńską.

Pan Alfred Możdżeński jest więc (z woli autorów) typem pospolitego eleganta i karjerowicza. Nigdzie nie pokazali Zagórski i Zaleski w założeniu, aby bohater ich coś głębiej odczuwał, o czemś poważniej myślał lub mówił, serdeczniej bolał, aby, słowem, spoczywał w nim gdzieś, na dnie serca materjał na przewrot psychologiczny w kierunku przeciwnym. Takich paniczyków bez treści roi się mnóztwo w „świecie”. Jest on w pierwszej połowie „Pana Radzcy” postacią nawskróś prawdziwą.

Owdowiawszy, sięgnął p. Alfred po najwyższe laury naszych właścicieli ziemskich, po radzcostwo Towarzystwa kredytowego. Wybór nie sprawił mu żadnej trudności, należał bowiem rzeczywiście w swojej okolicy do osobistości najwybitniejszych. Chętnie wysłali go współobywatele do Warszawy, aby udzielał razem z innymi pożyczek, rozkładał raty, ustanawiał ulgi itd.

Nic o pracę i szerszą działalność szło p. Alfredowi, gdy się o mandat starał. Chciał poprostu zamieszkiwać w stolicy gwoli wygodniejszemu i weselszemu życiu, uważając tytuł radzcy jedynie za dekorację, zdobiącą najodpowiedniej właściciela ziemskiego. Bawił się też wybornie i byłby zupełnie zadowolonym z swojego położenia, gdyby nie jedno „ale”, bez którego nie obywa się żadne życie ludzkie. Każdy śmiertelnik, chociażby najszczęśliwszy, ma „swego mola, co go gryzie”, a tym molem pana

wy 60,000 funtów sterlingów już w części złożono. W obecnej chwili tylko *United Irland* z liczby wielkich organów prasy wielkobrytańskiej broni programu Parnella, gdyż *Freemans Journal* przeszedł—jak wiadomo—do obozu Mac-carthystów.

Br. Z.

Wystawa rolnicza w Montreux.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*).

Montreux, w październiku.

Kanton Vaud, jeden z najludniejszych i obszerniejszych w Szwajcarji, wystąpił z wystawą rolniczą.

Kraik ten, miejscami tylko górami podniesiony posiada dostateczną liczbę dolin, wysłanych dobrą czarnoziemną warstwą, na których rolnictwo mogło się rozwinąć i—dzięki pracowitości i inteligencji vaudańczyków, rozwinęło się też, jak nigdzie w Szwajcarji. Kanton ten, nie pozbawiony jest i przemysłu; w górskich wioskach Jury szwajcarskiej kwitnie właśnie ten sławny w całym świecie domowy przemysł zegarmistrzowski—i może tu właściwe będzie miejsce do wskazania powszechnej omyłki, która przypisuje przemysł ten okolicom Genewy.

Oczywiście, wystawa podjęta siłami jednego kantonu, jednej z dwudziestu dwóch części samego przez się bardzo malutkiego państwa, okazałą być nie mogła. Nie przeszkodziło to przecież jej stać się zajmującą i piękną.

Naprzód położenie—trudno wymarzyć lepsze. Obchodząc dokoła wystawę, ma się po jednej stronie jasne błękitne wody jeziora lemańskiego, po drugiej zielone, olbrzymie ściany, porosłych drzewami gór, i gdzie nie zapuścić oka w dal, wszędzie jakiś widok wzrok ciągnący, wszędzie straże przednie Alp z za oparów wodnych ciemnemi cielskami się wychylają, strzeżone przez biały szczyt *Dent du Midi*.

Sądzicie może, iż dla tego położenia cudnego wybrano właśnie *Montreux* za siedlisko wystawy, z pominięciem stolicy kantonu Lozanny i siedziby towarzystwa Nyonu?

Pytanie to sobie zadając, dotykamy zarazem najbardziej charakterystycznej strony nowootwartej wystawy, strony tak specjalnie szwajcarskiej, że bodaj czy gdzieindziej branoby w rachubę motywy, które tu zajmują pierwsze, naczelne plany. Otóż cała ta wystawa urządzona jest specjalnie dla rozrywki cudzoziemców.

Montreux jest jednem z miasteczek, których szereg cały nieprzerwanym łańcuchem obsiadł południowy brzeg Lemanu i korzystając z klimatu łagodnego, od wszelkiego złośliwego wiatru północy nieprzebytemi zapartego górami, rozwinął się w znane światu siedlisko, które w porze wiosennej i jesiennej odwiedzane i zamieszkiwane jest przez cudzoziemców, oczywiście przez anglików w pierwszej linji.

A więc zaczyna się to od Verey i idzie przez Clarens, Montreux, Tenitet, Chillon, Villeneuve, aż do Bouveret, graniczącego z sąsiednią Francją. Montreux, położone w środku tego łańcucha, jest stoliczką miejscowości, w której ludność składa się wyłącznie: z cudzoziemców i z tych, którzy z nich żyją i im służą.

Karmienie cudzoziemców jest to przemysł, który Szwajcarji daje 100 milj. fran. dochodu, z czego Montreux i jego sąsiedzi zabierają część, jeżeli nie lwią, to w każdym razie bardzo pokaźną. Ojcowie zaś kantonu rozumieją to dobrze, że wielki przemysł potrzebuje pomocy, opieki i poparcia—aby nie zginął w konkurencji. A konkurencja to groźna: Spa oto urządza wyścig amazonek, Aix-les-Bains wielkie gry morskie—na jeziorze, tu urządzają konkurs piękności, tam wspaniałe koncerty!.. Trzeba i w Montreux coś urządzić...

I urządzono wystawę rolniczą, bo to zrobić najłatwiej i nie minie to bez pożytku dla wewnętrznego rozwoju kantonu.

Oto geneza wystawy.

Zrozumiemy więc łatwo, dlaczego umieszczono ją nie w stolicy kantonu, ale w Montreux.

To nam także tłumaczy owo silenie się na okazałość zewnętrzną, która ma za cel bawić oko i która pod tą szatą, względnie wspaniałą kryje niespodziankę—ubóztwo okazów pod względem ilości. Ledwie trzystu wystawców stanęło do apelu, a i w tem skuteczną widać pomoc sąsiedniego kantonu genewskiego, który obesłał bardzo okazale dział kwiatów i roślin ozdobnych, tudzież kantonu fryburskiego, głośnego ze swoich serów na świat cały.

Specjalnie voudański przemysł—to warzywnictwo, które nawet oku profana przedstawia się ponętnie. Kartofle, marchwie, buraki, karczochy, ochrzczone jakiemiś pogańskiemi nazwami, budzą szczególny interes znawców; najwięcej też w dziale tym rozdano nagród i najwięcej tu kupi się ludu.

Najwyższa przecież atrakcja wystawy to fontanna, zbudowana przy wejściu. Budowniczy szczęśliwy doprawdy miał pomysł. Wyobraźcie sobie szalet alpejski z dachem o dużych okapach, z ganeczkami szerokiemi i zielonemi okiennicami, otoczony malutkim ogródkiem, pełnym roślinności alpejskiej i posadzonym wprost na górze lejących się strumieniami w różne strony wód... Efekt jest wspaniały... Zdaje się, że to tylko siła tej wody bijącej podtrzymuje cały ten uroczy domek, który lada chwila się zapadnie...

Przy świetle zaś wieczornem, które z wnętrza fontanny rzuca na strumienie kolory tęczy i zamienia fontannę w kaskadę drogich kamieni: szafirów, rubinów, szmaragdów—otrzymuje się z wysokości szalecika wrażenie, którego się nie zapomni nigdy...

Wincenty K.

Ostatnie chwile.

Na zakończenie szeregu artykułów, podanych tu z obszernej pracy Piotra de Lano, drukowanej w *Figarze* p. t. „*La Cour de Napoleon III*", ostatni dziś pomieszczamy wyjątek—ponury epilog 20-letniej, błyskotliwej epoki drugiego cesarstwa.

Wypowiedziano wojnę Prusom, a snać w nienajlepszem usposobieniu ducha opuszczał Napoleon III-ci Tuilerje, udając się na plac boju, skoro jenerała Lepica, adjutanta swego osobistego, cieszącego się pełnem zaufaniem cesarza, miasto zatrzymać przy sobie, pozostawił w Paryżu, naznaczając mu stanowisko jeneralnego adjutanta pałacowego.

Gdy Lepic, niezadowolony z rozporządzenia, które mu odejmowało sposobność odznaczenia się w szeregach, poskarżył się cesarzowi listownie, odebrał nazajutrz długą, własnoręczną odpowiedź Napoleona, a w niej z następującym spotkał się ustępem:

„Pojmuję dobrze, iż serce żołnierza boleje nad usunięciem go z szeregów, zostawiam mu jednak straż nad osobą cesarzowej, a stanowisko to, kto wie, czy większemi nie grozi niebezpieczeństwami od placu boju."

I oto po chwilowej, groźnej ciszy, zwyczajnej poprzedniczki burz i nawałnicy, jęły w Tuilerje gromy bić po gromach. W d. 27-ym lipca wieczorem uderzył pierwszy, dowiedziano się o przegranej pod Wissembourgiem. Depesza za depeszą przynosiły coraz smutniejsze wieści.

Urzędnicy dworscy i wysocy dygnitarze, korzystając z położenia, ukrywając przed cesarzową istotny stan rzeczy, o którym zresztą sami niewiele co wiedzieli, starali się znaczenie wpływów swoich podnosić, drożąc się ze swojemi osobami, jak gdyby od każdego z nich zbawienie tronu zależało.

Inni, jak np. pani L., myśląc tylko o ocaleniu własnem, jęły wprost, pakując rzeczy, opuszczać mieszkania pałacowe, popłoch szerząc ostateczny.

Opis ostatnich chwil pobytu cesarzowej w Tuilerjach, skreślony ręką naocznego świadka, osoby z najbliższego otoczenia pałacowego, stanowi zakończenie obszernej pracy Piotra de Lano.

Dosadna to, a ponura szczerością i prostotą relacja:

„Co dnia smutniejsze nadchodziły wieści—pisze wy-

Alfreda był pan Chroniewski, starszy od niego wiekiem i służbą radzca T. k. z.

Pracowity, sumienny, pozory lekceważący radzca Chroniewski nie zachwycał się eleganckim, błyskotliwym, „świetnym" kolegą, z czem się wcale nie taił. Ztąd niechęć Możdżeńskiego do Chroniewskiego, ztąd ciągłe między nimi nieporozumienia, które skończyły się jawną wojną. Pan Alfred, sprzykrzywszy sobie nieprzyjemną kontrolę starego „fiskalisty", postanowił go usunąć z Towarzystwa, nie dopuścić do powtórnego wyboru. Zemsta ta wypełnia ramy powieści Zagórskiego i Zaleskiego.

Więc pan Alfred jest w założeniu dzieła nietylko pospolitym elegantem i karjerowiczem, ale także człowiekiem złym, nieszlachetnym, poświęcającym sprawę publiczną dla drobnych zawiści i niechęci osobistych. Mimo takiej przesłanki kończy się powieść korzystnie dla niego. Pokonany w walce wyborczej przez kobietę i przekonany o prawości Chroniewskiego, żałuje za winy, nawraca się, staje się postacią dodatnią.

Przewroty psychologiczne odbywają się w życiu bardzo często. Wiadomo, że nawet wielcy zbrodniarze łamią się czasami w chwilach stanowczych, biją się w piersi i pokutują. Historja zna mnóztwo łotrów, z których wykwitli ofiarnicy, dobrodzieje, filantropi. Ale w dziele sztuki nie wystarcza same podanie faktu. Należy wszelki przełom przygotować i uzasadnić. Zajęci wyborami i charakterystyką wyborców, autorowie nie mieli czasu do staranniejszego wycieniowania psychologji głównego działacza. Zadanie to utrudniło im zresztą wadliwe założenie, taki bowiem pan Alfred, jakim go Zagórski i Zaleski w pierwszych rozdziałach naszkicowali, nie mógł się odmienić bez bardzo ważnych powodów. Miłość do kobiety może dużo, stwarza cudy—niezawodnie—ale tylko na czas krótki. Gdy się Amor zadowolnił, gdy zdobył, czego pożądał, wówczas zapomina łatwo o obietnicach i chęciach poprawy. Właściwa natura wychodzi zawsze z człowieka po spowszednieniu pierwszych gruchań i zachwytów. Potrzeba było więcej motywów, aby się czytelnik przekonał, że autorowie mieli prawo wywrócić Możdżeńskiego na nice, należało przedewszystkiem przygotować przewrot psychologiczny od samego początku.

To samo odnosi się i do bohaterki powieści, do pani Wandy Staszko. Profesorowa jest od pierwszej chwili typem nawskróś dodatnim, zdobnym we wszystkie dekoracje „ideału". Piękna, rozumna, szlachetna, energiczna, potykasię odważnie i zręcznie z Możdżeńskim, bijąc go na każdym kroku. Ona to spowodowała porażkę „pięknego radzcy".

A mimo to ulega mu w końcu, oddaje się na jego łaskę i niełaskę, bo przysięga mu na ślubnym kobiercu miłość i posłuszeństwo. Dlaczego? Wszakże zna go na wylot, podpatrzyła jego grę obłudną, przeniknęła marny jego charakter i tandetną błyskotliwość. Dziewczynę młodą, niedoświadczoną może olśnić, odurzyć taki lew powiatowy, ale ją, kobietę starszą, obytą w wielkim świecie? Nadomiar zranił ją kiedyś pan Alfred śmiertelnie, bo wzgardził jej czystą miłością dla worka z pieniędzmi. Gorące kochanie nie wykwita z drwin zjadliwych, z lekceważenia, a pani Wanda nie szanuje przecież Możdżeńskiego.

Niewłaściwe postawienie charakterów głównych postaci wytworzyło w „Panu Radzcy" fałszywy ton, który prześladuje czytelnika od połowy powieści; jest ona zasadniczą wadą dzieła Zagórskiego i Zaleskiego, ale wadą jedyną. Po za nią trudno „Panu Radzcy" cośkolwiek zarzucić.

Już pierwszy rozdział usposabia krytyka bardzo dobrze do powieści. Scena między panem Ratońskim a jego żoną, stopniowana wybornie, prowadzona po mistrzowsku, z dokładną znajomością psychologji naszych małżeństw, stanowi sama przez siebie całość doskonałą. Tysiące „panów i władzców" ogniska domowego zabawią się taktyką pani Heleny, która, gdyby tylko chciała, dowiodłaby „poczciwemu" Deziowi, że jest mędrszym od wszystkich filozofów tej ziemi. „Pan i władzca", chłopisko ogromne, robiące wrażenie Herkulesa, żżyma się niby, broni się, udaje „głowę domu", a w istocie gnie się w drobnych paluszkach drobnej ciałem połowicy, jak wiotka trzcina. Czarne—czarne, białe—białe, jest tak, jak mówisz, jak uważasz, jak będziesz kiedyś uważała...

Do lepszych scen „Pana radzcy" należy także zebranie sąsiedzkie u Ratońskich (rozdział piąty), pełne ruchu, życia i rysunku charakterystycznego. Dawni „panowie bracia", dobrego serca, ale słabych głów ludziska, łatwo zapalni, wrażliwi, ale pozbawieni woli i logiki, występują tu z całą plastyką artystyczną. Widzimy ich doskonale, kochamy ich, nie uwielbiając; rozumiemy bardzo dobrze, że tacy „panowie i władzcy" przestaliby istnieć, gdyby nie mieli żon, podobnych do pani Heleny.

Wszystkie wogóle figury drugorzędne wytrzymują nawet wybredną krytykę. Autorowie patrzyli własnemi oczami na Ratońskich, Podemskich, Wadzińskich, Mikulińskich, Domaniewskich itd. i odtworzyli ich bez zarzutu. Epizod podczas zebrania przedwyborczego w mieście gubernjalnem, opowiadanie Wołczy należy do perełek charakterystyki, wywołującej pełny efekt za pomocą małych środków.

Zwrócić także należy uwagę na stronę opisową „Pana radzcy". Zagórski i Zaleski, odczuwszy przesadę w wskazówkach metody naturalistycznej, która poświęca bardzo często rzecz samą dla tła, człowieka dla jego otoczenia, potrafili utrzymać się w granicach właściwych. Malując krajobrazy, szkicowali je umiejętnie, „nie sadzili się" nigdzie na t. zw. dokładność, która jest w sztuce słowa utopją. Ostatniorzędny artysta plastyczny pokaże wyraźniej, pochwytniej wschód i zachód słońca, las, pola, morze, jezioro od belletrysty, który rozporządza tylko bezbarwnem słowem, dopełnianem dopiero przez czytelnika.

Język autorów „Pana radzcy" zamyka szereg licznych zalet tego dzieła. Mało w nim wprawdzie tego, co francuzi nazywają *couleur et passion*, mało kolorytu i życia, raczej nerwowości współczesnej, ale za to dużo spokoju i wyrobienia. Dykcja Zagórskiego i Zaleskiego płynie równo, wszędzie poprawna, dobra, a czasami, gdy potrzeba, wykwintna i charakterystyczna.

Wszystkie te przymioty sprawiają, że się „Pana radzcę", mimo wadliwego postawienia głównych figur, czyta przyjemnie. Powieść ta należy do dzieł „porządnie odrobionych".

Teodor-Jeske Choiński.

mieniony sprawozdawca—w d. 3-im września, około godziny 5-ej po południu, powracałem właśnie w towarzystwie jenerała Lepic do Tuilerjów, gdy w gabinecie jego zastaliśmy jednego ze znajomych, który przed chwilą w parlamencie dowiedział się o katastrofie sedańskiej.

„Wkrótce potem jęły się dokoła Tuilerjów tworzyć zbiegowiska, tłumy przesuwały się ulicą Rivoli, to śpiewając, to wyzywając cesarza naprzemian.

„W Tuilerjach niepokój wzrastał. Około godz. 10-ej wieczorem jenerał Lepic zażądał od jenerała Mellinet'a zdwojenia bataljonów straży z obawy napadu nocnego. Dopiero około godz. 1-ej w nocy przybyli grenadjerzy i szwadron *guides'ów*.

„Noc przebyliśmy w ostatniej trwodze. Przypuszczaliśmy, iż który z ministrów, deputowanych lub urzędników dworu stawi się w pałacu, aby zdać sprawę cesarzowej z obrad parlamentu. Ale godzina upływała za godziną, a nikt się nie zjawiał.

„O godz. 8-ej zrana w d. 4-ym września cisza zupełna zaległa pałac. Dokoła cesarzowej z każdą chwilą większa robiła się pustka. W salonie służbowym nikogo prawie nie było, lokaje nawet zbiegli, opuszczając stanowiska swoje.

„O godz. 2-ej pani de Salves przyniosła wiadomość o ogłoszeniu Rzeczypospolitej.

„O godz. 3-ej wydano rozkaz opróżnienia ogrodu i zamknięcia bram.

„Właśnie od paru chwil zajęty byłem dopilnowaniem wykonania powyższego rozkazu, gdy przybiegł do mnie jeden ze strażników z doniesieniem, że brama od placu Zgody wyłamana została i że lud zalewał ogrody.

„Wtedy to jenerał Mellinet ustawił grenadjerów przed drzwiami, prowadzącemi do ogrodu prywatnego.

„W przekonaniu, iż wszystko stracone, pobiegłem do pałacu uprzedzić o niebezpieczeństwie cesarzowę.

„W przedsionkach nie zastałem nikogo, służba opuściła je. Sam jeden tylko żołnierz z *cent-garde'ów* stał u drzwi apartamentów cesarskich.

„Ani śladu w Tuilerjach dawnych mieszkańców pałacu.

„Wszystkie drzwi pootwierane, wszystko w największym nieładzie. Tu i owdzie pootwierane szkatułki, szuflady, na ścianach ramy bez obrazów.

„Drzwi, prowadzące na galerję Diany, stały również otworem. Gdym je biegiem przebywał, spostrzegłem dwie czarno ubrane osoby, wchodzące do galerji Louvre'u. Były niemi: cesarzowa i pani Le Breton. Drzwi zamknęły się za niemi, i odtąd już ich nie widziałem.

„Wróciłem tedy, a zwolniwszy ze straży żołnierza, przy pomocy woźnego Robina, wraz z jenerałem Lepic opuściłem z kolei pałac.

„Za nami obejmowały go w posiadanie tłumy"

(=)

— Podczas pobytu w Łodzi J. E. Ministra oświecenia przedstawiała mu się deputacja, złożona z obywateli miejscowych pp.: Herbsta, Heinzla, Konstada, Kunitzera, Szajblera, Grohmana, Poznańskiego i innych z prezydentem miasta, p. Pieńkowskim, na czele, który w imienin miasta wystąpił do Jego Ekscellencji z prośbą w przedmiocie istniejącej w Łodzi wyższej szkoły rzemieślniczej. Mieszkańcy proszą, aby obok zachowania szkole dotychczasowego charakteru średniego zakładu naukowego, kończący kurs w tej szkole mogli wstępować do wyższych specjalnych zakładów naukowych, ze względu na to, że punkt fabryczny tego znaczenia, co Łódź, potrzebuje na kierowników fabryk ludzi z wyższem fachowem wykształceniem. Jednocześnie prezydent oświadczył, że zgodnie z życzeniem p. ministra, wyrażonem w jego okólniku co do otwierania internatów, mieszkańcy m. Łodzi postanowili przy miejscowej wyższej szkole rzemieślniczej wznieść dom mieszkalny kosztem 30,000 rs., zebranych drogą dobrowolnych ofiar. Niezależnie od tego, p. prezydent miasta wraz z radnymi wystąpił do gubernatora piotrkowskiego z podaniem o wyznaczenie z kapitału zapasówego miejskiego sumy 20,000 rs. na budowę drugiego domu dla internatu przy miejscowem gimnazjum męzkiem, z warunkiem, aby do obydwóch internatów byli przyjmowani uczniowie bez różnicy wyznań z zachowaniem pierwszeństwa dla dzieci mieszkańców m. Łodzi. (*Warsz. Dniewn.*)

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w stałej komisji do spraw wykształcenia technicznego poruszona została kwestja opracowania normalnej ustawy dla szkół profesjonalnych żeńskich.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż p. minister komunikacyj wydał rozporządzenie, aby w razie każdego opóźnienia pociągów pasażerskich przeprowadzone było przez policję kolejową scisłe śledztwo, celem wyjaśnienia przyczyn opóźnienia.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż do udziału w budowie kolei transsyberyjskiej zaproszono inżenierów amerykańskich, którzy budowali kolej w Kanadzie.

= Taż sama komisja przy ministerjum sprawiedliwości, z łona której wyszedł był niedawno projekt zreformowania ustroju adwokatury, opracowała świeżo projekt nowej taksy obrończej. Utrzymuje on nadal naczelną zasadę dotychczasowych przepisów, w myśl której wysokość honorarjum obrończego zależy nie od zawiłości lub mozolności procesu, lecz jedynie od wysokości sumy będącej jego przedmiotem. Również i sama stopa wynagrodzenia ulega w projekcie tylko bardzo małym zmianom. Dąży natomiast projekt nowej taksy do ściślejszego, niż dotąd określenia honorarjum obrończego w sprawach, prowadzonych w drodze wykonawczej (połowę tego wynagrodzenia, jakie w procesie głównym przypadało) i w t. zw. postępowaniu incydentalnem (sprawy działowe, upadłościowe, dystrybucje funduszów itp.). Do rzędu zmian istotnych, projektowanych w nowej taksie, zaliczyć wypada: 1) wprowadzenie osobnego wynagrodzenia dla obrońców za ich udział przy egzekwowaniu wyroku i przy zamiejscowem sprawdzaniu dowodów; 2) zmniejszanie zwykłej stopy wynagrodzenia w miarę dobrowolnego przyznania lub zrzeczenia się pretensyj przed wyrokiem; 3) rozciągnięcie przepisów o wynagrodzeniu obrońców na powództwa cywilne w sprawach karnych i 4) uprzywilejowania honorarjum obrończego przed innemi należnościami, na równi z kosztami komornika. Bliższe szczegóły o projekcie nowej taksy, których dla braku miejsca podać tutaj nie możemy, czytelnicy znajdą w n-rze 41-ym miejscowej *Gazety sądowej* (z dnia wczorajszego).

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż na przyszłym zjeździe lekarzy w Moskwie poruszona ma być kwestja ustanowienia oddzielnych stypendjów dla studentów, pragnących specjalnie traktować medycynę sądowo-policyjną.

= Wedlug informacyj dzienników petersburskich w listopadzie główny komitet statystyczny kończy pracę około ostatecznego zestawienia rezultatów obecnego urodzaju. Jednocześnie poruszona zostanie kwestja, czy wogóle potrzebne będą jeszcze jakiekolwiek środki nadzwyczajne, o których w formie pogłosek wspomina już dziś prasa zagraniczna. Dzienniki petersburskie wyrażają ogólnie nadzieję, iż rezultaty obliczeń nie pociągną za sobą żadnej potrzeby stosowania jeszcze środków nadzwyczajnych.

= Kwestja konkurencji furmanów frachtowych z kolejami nietylko w Królestwie Polskiem nabiera pierwszorzędnego znaczenia i wymaga radykalnej zmiany w obliczeniach taryf lokalnych, lecz zarówno w Cesarstwie staje się coraz donioślejszą, szczególniej w ciągu miesięcy zimowych, gdy włościanie organizują t. zw. „obozy", zawierające nieraz do tysiąca wozów i podejmują się przewożenia nawet na znaczne odległości wszelkich ładunków, nie wyłączając zbożowych, pomiedzy punktami połączonemi koleją. Raporty w tym względzie coraz liczniej są do Petersburga nadsyłane tak od zarządów kolejowych, jako też deputacyj kupieckich, a wszystkie domagają się rady na usunięcie złego. Otóż, jak o tem obecnie otrzymujemy wiadomość z Petersburga, jako na jedną z najważniejszych przyczyn, sprzyjających konkurencji, niepożądanej dla rozwoju handlu, wskazano brak dróg podjazdowych do stacyj kolejowych, przez co właściciele transportów, mając ponieść znaczne koszty dostawy ładunków do stacyj kolejowych i odbioru ich, wolą z pewnem ustępstwem ekspedjować ładunki wprost końmi na miejsce przeznaczenia. Z tego powodu kwestja udzielenia kredytu kolejom na budowę dróg podjazdowych wchodzi na porządek dzienny i prawdopodobnie w ciągu miesięcy zimowych będzie załatwioną. Każdy zarząd kolejowy obowiązany będzie przedstawić plany i kosztorysy dróg szosowych, jakie należałoby zbudować od stacyj kolejowych do punktów handlowych, przystani rzecznych, miast ludniejszych i zakładów przemysłowych, leżących na uboczu linij kolejowych.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza następujące rozporządzenie p. ministra spraw wewnętrznych: Stosownie do przepisów, zawartych w cyrkularzu z d. 21-go lutego r. b. za nr. 3, podania szeregowców pospolitego ruszenia z prośbą o dozwolenie im stawania do ćwiczeń nie w miejscu powolania, lecz w miejscu czasowego ich pobytu, winny być składane na ręce naczelników wojskowych powiatowych najdalej do 13-go stycznia tego roku, w którym przypadają ćwiczenia.

= Główny zarząd poczt i telegrafów zawiadamia, iż czasowy oddział pocztowo-telegraficzny w Zegrzu (gub. łomżyńska) został zniesiony.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż do udziału w komisji, która zająć się ma opracowaniem kwestji niższego wykształcenia rolniczego, zaproszeni będą niektórzy specjaliści francuzcy.

= Na kolejach rządowych wprowadzony ma być tytułem próby nowy sposób kontrolowania biletów. Pasażerowie obowiązani będą wrzucać swe bilety do skrzynki umieszczonej w wagonie, zostawiając sobie tylko kupony na wypadek nieporozumienia. Kontroler będzie mógł w ten sposób sprawdzać bilety, nie niepokojąc pasażerów, co zwłaszcza, w nocy, nie jest rzeczą przyjemną.

= *Russk. wied.* donoszą, iż ministerjum wojny okólnikiem zaleciło wstrzymanie we wszystkich szpitalach wojskowych prób leczenia metodą d-ra Kocha.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w r. p. postanowiono nadać pociągom kurjerskim na kolei petersbursko-warszawskiej szybkość 60 wiorst na godzinę.

= Zamierzone posunięcie rogatek wolskich w tym roku nie będzie uskutecznione, a to z uwagi na projektowane przyłączenie do miasta pewnej przestrzeni z terytorjum gminy Czyste; dopóki więc kwestja tego przyłączenia z oznaczeniem stałych granic miasta nie zostanie załatwioną, dopóty punktu, w którym będą rogatki ustawione, nie można oznaczyć.

= Donosiliśmy, że na wiosnę r. b. pewna liczba przedsiębiorców dorożkarskich wystąpiła z podaniem o zniżenie taksy, a raczej przywrócenie. dawniejszej, t. j. 15 kop. dla jednokonnych i 20 kop dla dwukonnych dorożek za kurs. Obecnie ciż sami zwolennicy taksy zniżkowej, nie otrzymując dotąd stanowczej decyzji, cofnęli swe podanie, motywując tę zmianę podrożeniem paszy. Tym sposobem dotychczasowa taksa dorożek będzie i nadal utrzymaną.

= W radzie miejskiej dobroczynności publicznej, ponownie podniesiono dawny projekt otworzenia nowego zakładu dobroczynnego dla pomieszczenia biednych starców i kalek. Projektowany zakład stanąć ma na prowincji z funduszów użyteczności publicznej, a utrzymywany będzie kosztem miast lub gmin, z których pochodzą pensjonarze.

= Profesor zwyczajny uniwersytetu warszawskiego, p. Meulin, został wydelegowany w celach naukowych za granicę.

= Z powodu zamianowania p. Frydberga na posadę starszego nauczyciela w szkole rządowej, szkoła przez tegoż utrzymywana w naszem mieście, na własne żądanie p. F. została zamknięta.

= Inżenier komunikacyj, Henryk Merczyng, mianowany został inżenierem etatowym w ministerjum dróg, a zarazem młodszym inżenierem oddziału technicznego komisji do konstrukcji portów handlowych, z pozostawieniem przy wszystkich dotychczasowych stanowiskach.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Siedlec tameczny gubernator rz. r. st. Subbotkin, wyjechali zaś: gubernator płocki rz. r. st. Janowicz do Płocka i szambelanowie: ks. Gedroyć do Bzina i hr. St. Kossakowski do Wojtkuszek.

= W dniu dzisiejszym odbył się pogrzeb ś. p. Anastazji Hadziewiczowej, wdowy po znanym artyście-malarzu; zgon Hadziewiczowej pokrywa żałobą rodzinę Jarońskich.

= Wspomnienie.

W Kamieńcu zmarł niedawno starzec w wieku blizko lat 90-iu, ś. p. Bohdan Józef Grątkowski, zasłużony pedagog.

Ukończywszy studja przyrodnicze, G. dla chleba został nauczycielem języka francuzkiego.

Posady zmieniał ciągle, zbadawszy bowiem daną miejscowość pod względem geologicznym i wypełniwszy swój zbiór—wędrował dalej.

W ten sposób bawił w Jarosławiu, Twerze, Permie, Ekaterynburgu, Moskwie i t. d.

= Z literatury.

* Ostatnie numery *Wszechświata* podają szczegółowe sprawozdania z kongresu meteorologicznego, świeżo odbytego w Monachjum.

* Zwracamy uwagę hodowców i właścicieli ziemskich na artykuł *Jeźdźca* p. t. „Co mamy, a co mieć możemy ze zwierzyny?"

* Proszeni jesteśmy o sprostowanie pomyłki w ostatnim nrze *Przyjaciela zwierząt*: artykuł „Za niedźwiedzia" skreślił p. Zenon Pietkiewicz.

* Niedawno podróżowała po naszym kraju amerykanka, p. Zuzanna Heilprin, która obecnie drukuje w jednym z tygodników bostońskich swoje „Wrażenia".

* Powieściopisarz niemiecki Ekstern napisał romans ze sfer artystycznych p. t. „Dombrowsky".

* Pani Sacharowa tłumaczy dla *Siewiera* „Noc letnią" Krasińskiego.

* Słyszeliśmy, iż piękna ballada Czesława, wczo

raj w naszym *Kurjerze* drukowana, ma być ilustrowana muzyką dla użytku „Lutni".

Nie jest to wprawdzie utwór konkursowy, lecz z pewnością od wszystkich, na konkurs nadesłanych, najlepszy...

= Z teatru i muzyki.

* Dziś o 8 ej zrana zgasła ś. p. Rapacka, żona utalentowanego artysty, komedjo i powieścio-pisarza.

Zmarła przed laty występowała na scenie, jako śpiewaczka.

* Trzecie przedstawienie komedji Szekspira „Jak wam się podoba" dobrze zapełniło wczoraj salę teatru Wielkiego.

Publiczność oswaja się coraz bardziej z oryginalnym nastrojem tej prześlicznej sielanki, granej wybornie, zarówno w całości, jak i w szczegółach.

Pani Lüdowa misternie odtwarza postać Rozalindy, p. Frenkiel pobudza do szczerego śmiechu, p. Prażmowski podbija werwą, p. Ładnowski z małej roli Jakuba tworzy kreację wybitną, a jako reżyser zasługuje na gorące pochwały.

Ponieważ na tytuł: „Jak wam się podoba" krytyka i publiczność odpowiedziały twierdząco, więc komedja Szekspira zdaje się mieć zapewnione powodzenie.

Wobec tego postanowiono, zamiast widowiska baletowego, dać jutro w teatrze Wielkim po raz czwarty „Jak wam się podoba".

* Na przedstawienia „Rycerskości wieśniaczej" naznaczono ceny biletów operowe.

* Teatr Rozmaitości wystąpi jutro z „Wielkiem bractwem", teatr Letni zaś daje po raz szósty „Wiceadmirała".

* Po wystawieniu sztuki Daudeta „Przeszkoda", wprowadzoną będzie na repertuar teatru Rozmaitości komedja Meilhaca p. t. „Moja kuzynka".

* W teatrze Letnim odbyła się dzisiaj próba czytana z trzyaktowej krotochwili Albina Valabregue'a p. t. „Nagroda Montyona".

Nowość ta wystawioną zostanie w przyszłym tygodniu.

* Z komedji Ferriera „Zemsta bogini", wchodzącej w program poranku niedzielnego na rzecz kasy pożyczkowej artystów, odbywają się próby pamięciowe.

Rzecz tę zaprezentują pani Lüdowa i p. Szymanowski.

* W uzupełnieniu wczorajszej depeszy kilka słów o treści sobotniej premjery łódzkiej, komedji „Wieś do sprzedania.

Pan Zabiecki, obywatel ziemski, pesymista, jęczący na długi i stosunki, rozgoryczony drobnem niepowodzeniem, postanowił w przystępie pesymizmu sprzedać dobrze zagospodarowany majątek.

W skutek anonsu w gazetach do domu Zabieckiego przybywa cała falanga istotnych i udanych amatorów kupna, pomiędzy którymi spotykamy i specjalistę od objeżdżania majątków z udanemi zamiarami kupna i wybornie pochwycony typ faktora, zanglizowanego żydka kosmopolitę i wreszcie zacnego młodzieńca, Henryka Wronowskiego, przybyłego z zamiarem istotnego kupna majątku, a zakochującego się w pięknej córce obywatela, praktycznej i gospodarnej Zosi.

Znudzony wizytą tylu kupców, kłopotami ich przyjęcia i znoszonemi od nich nieprzyjemnościami, p. Zabiecki majątek sprzedaje Wronowskiemu, oddając mu jednocześnie rękę córki.

Prócz zasadniczej intrygi, spotykamy dwie inne, aczkolwiek zbyt słabo naszkicowane i zupełnie niewyzyskane.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: w Wielkim 889, Letnim 608 i Rozmaitości 337.

= Ze sztuki.

* Malarz, Franciszek Wastkowski, pracuje nad obrazem większych rozmiarów, przedstawiającym „Odpust w Częstochowie".

Po za obrębem artystycznym, płótno posiadać będzie wartość etnograficzną, autor bowiem ubiory włościan z rozmaitych okolic kraju studjował z natury.

Obraz został przez jednego ze zbieraczów zamówiony.

* Do salonu artystycznego spółki artystów na Nowym Świecie ostatnio przybyły: Antoniego Kozakiewicza „Dzieci na polu", Zofji Stankiewiczówny „Las", Leokadji Ostrowskiej „Portret Modrzejewskiej" robiony kredką, Franciszka Kostrzewskiego akwarela „Zabawa z pieskiem", wreszcie Grabowskiej i Marji Głowackiej malowidła na marmurze.

Oprócz powyższych dzieł nadesłano dwa małe obrazki pędzla Vatteau, przedstawiające sceny sielankowe.

Wystawa obrazu djoramicznego będzie wkrótce otwarta.

* *Kraj* donosi, iż galerja, pozostała po ś. p. metropolicie Gintowcie, dla braku nabywców, przeniesiona została przez spadkobierców do Nowogrodu.

= Kościół powązkowski.

Roboty przy powiększaniu kościoła powązkowskiego w zakresie projektowanym na r. b. już są na ukończeniu i obecnie nowe mury pokrywają się tymczasowym dachem drewnianym.

Wewnątrz zaś układa się podłoga i dokonywają się mniejsze roboty murarskie, stolarskie i szklarskie.

Wewnętrzne rusztowanie będzie usunięte jeszcze w bieżącym tygodniu i pierwsze uroczyste nabożeństwo odprawione będzie w dniu Wszystkich Świętych przed prowizorycznie ustawionym wielkim ołtarzem.

= Tranzakcje.

Dobre ceny tegoroczne zboża zachęciły wielu ziemian do kupna majątków.

W tygodniu ubiegłym sprzedano połowę folwarku Cychry w grójeckiem i Lipiny w radzymińskiem.

Przed kilkoma miesiącami sprzedano w sądzie okręgowym dobra Wąsewo w nieszawskiem za rs. 80,515; włók około 45 najpiękniejszej ziemi.

Dość powiedzieć, że przy ocenianiu przez delegację taksową znaleziono przeszło 30 włók ziemi pierwszej klasy.

To też pożyczki przyznano 68,000 rs.

= Groch do Niemiec.

Dostawca armji niemieckiej, Knauffe, nabył za pośrednictwem tutejszych faktorów około 12,000 pudów grochu polnego.

Część transportu została zwróconą na granicę przez Wierzbołów, część zaś przez Sosnowiec.

= Drezyna elektryczna.

Na kolejach południowo-zachodnich odbyto próby z drezyną elektryczną pomysłu warszawianina, p. Zenona Krzyżewskiego.

Zachęcony pomyślnym wynikiem wynalazca stara się o zastosowanie przyrządu na tutejszych kolejach.

= Tydzień meteorologiczny.

Ubiegły tydzień, od niedzieli 11-go do niedzieli 18-go włącznie, pod względem spostrzeżeń meteorologicznych, poczynionych przez tutejszą centralną stację meteorologiczną, przedstawia się, jak następuje:

Barometr wzniósł się najwyżej w d. 15-ym (753·3), spadł zaś najniżej w d. 13-ym (748·3).

Najcieplejszym był dzień 15-ty (15·2° C.), najchłodniejszy dzień 11-ty (11·5° C.).

Najwyższa temperatura średnia w ciągu ubiegłego tygodnia była 19·4, najniższa 6.4.

Najsuchszym był dzień 11-ty o wilgotności względnej 56, najwilgotniejszy dzień 15-ty, o wilgotności względnej 95.

W dniach, tylko co wymienionych, wilgotność bezwzględna wynosiła 56 i 95.

Stopień zachmurzenia nieba w ciągu tygodnia wahał się pomiędzy 0—5.

Suma opadu wód wyniosła 0.

Kierunek wiatru: z początku tygodnia południowo-wschodni, później zachodnio południowy i wschodni.

Ubiegły tydzień notuje: 11-go — pogoda, 12-go — pogoda, wietrzno; 13, 14, 15 i 16-go pogoda; 17-go mgła gęsta i pogoda; 18-go pogoda.

Do osobliwości zjawisk meteorologicznych ubiegłego tygodnia zaliczyć należy w d. 15-ym i 16 ym lisią czapkę naokoło księżyca, oraz wielkie koło białe.

= Pierwszy początek.

Z powodu będącej dziś na porządku dziennym sprawy odpoczynku w handlach i kantorach podczas niedziel i świąt, słuszność nakazuje przypomnieć, że pierwszy krok na tej drodze zrobiło Stowarzyszenie spożywcze „Merkury", jeszcze w r. 1869-ym.

Jakkolwiek w sklepach „Merkurego" sprzedają się produkty pierwszej potrzeby, bez których żaden mieszkaniec obyć się nie może, jak pieczywo, mleko, masło i t. p., czynności handlowe w niedziele i święta trwają tylko do godz. 10-ej zrana.

Od tej godziny personel sklepowy ma zupełny odpoczynek, a publiczność przyzwyczaiła się wczesnym rankiem wszelkie zakupy dopełniać.

Sądzimy, że za przykładem „Merkurego" mogą podążyć wszystkie sklepy, w których się sprzedają artykuły spożywcze.

= Stary dom.

Jeden z najcharakterystyczniejszych domów w dzielnicy staromiejskiej ulegnie gruntownej restauracji.

Dom ten posiada oryginalne przejście z ul. Brzozowej na Krzywe-koło, podziwiane przez przejezdnych cudzoziemców.

Przy odnawianiu charakterystyka starożytnej budowli ma być ściśle zachowaną.

= Nowe niepowodzenie.

Handel artystyczny w naszem mieście z ciężkiemi walczy przeciwnościami.

Niedawno, po jednorocznem istnieniu, została zamknięta ajencja malarska.

Obecnie podobnemu losowi uległ sklep z drobnemi dziełami sztuki, drobiazgami, stosowanemi do przemysłu i t. p.

Półmiljonowe miasto nie może się zdobyć na podtrzymanie handlu, mającego związek z rozwojem smaku estetycznego.

= Do Indyj.

Urodzony w Warszawie, lecz poddany angielski, p. Jan Hoff, świeżo ukończył w Wiedniu szkołę malarstwa.

Młody artysta, zamiłowany w odtwarzaniu krajobrazów egzotycznych, celem ułatwienia kosztownej podróży i pobytu w oddalonych krajach, zaciągnął się jako ochotnik do armji wschodnio-indyjskiej.

Pan H., przed wyjazdem, szereg ostatnich prac swoich nadesłał na tutejszą wystawę sztuk pięknych.

Malarz zamierza powrócić do Warszawy po wyekspirowaniu kontraktu wojskowego, t. j. za 3 lata.

= Orkan.

Znany wjolonczelista, p. Józef Adamowski, w drodze powrotnej do Ameryki przebył burzę, jaka pod względem niesłychanej siły już dawno nie była w kronice podróży oceanowych notowaną.

Artysta jechał parowcem olbrzymich rozmiarów, należącym do towarzystwa belgijskiego, a kursującym pomiędzy Antwerpją i Nowym Jorkiem.

Przy gwałtownem rzucaniu okrętem, co trwało całą dobę, kilkoro dzieci od uderzeń poniosło śmierć, mnóstwo zaś podróżnych dorosłych nabawiło się ciężkich skaleczeń.

Nasz wjolonczelista również nie wyszedł cało z niebezpiecznej przeprawy, rana bowiem, otrzymana w rękę, zmusza go do chwilowej przerwy pracy artystycznej.

List jest datowany z oceanu.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Długiej pod № 8-ym Ludwikowi Lewińskiemu skradziono garderobę na sumę 120 rs. — Z mieszkania Franciszka Kozaniaka przy ul. Długiej pod № 39-ym skradziono 150 rs.

= Przy pracy.

W browarze Lentzkiego pod № 40-ym przy ul. Grzybowskiej spadł z górnej kondygnacji robotnik, Wincenty Sosnowski.

Podniesiono go z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele i w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala ewangelickiego.

W fabryce blachy pod № 36-ym przy ul. Przemysłowej sporych rozmiarów kamień zgniótł prawą nogę robotnikowi, Janowi Różańskiemu.

= Podrzucenia.

Wczorajszego wieczora znaleziono troje podrzutków.

Z tych na placu Ujazdowskim i w parku prazkim nieżywe.

Zwłoki małych denatów odesłano do prosektorjum przy ul. Zgoda.

W podwórzu domu pod № 7-ym przy placu św. Aleksandra stróż znalazł zawiniątko, mieszczące kilkodniową dziewczynkę.

Niemowlę, po spisaniu protokułu, odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Pokąsanie.

W restauracji pod № 56-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście na posłańca, Piotra Świątkowskiego, rzucił się spory brytan i mocno go pokąsał.

Jak się okazało, brytan był pogryziony przez psa wściekłego.

Świątkowskiego odesłano do kliniki dra Bujwida.

= Nieostrożna jazda.

W pobliżu domu pod № 42-im przy ul. Leszno Abraham Bajcz, powożący wozem roboczym, przewrócił 7-letniego Ludwika Jaszczyńskiego, zamieszkałego pod № 90-ym przy ul. Pańskiej.

Malec uległ złamaniu prawej nogi i po udzieleniu pomocy odwieziono go do szpitala św. Ducha.

Na rogu ul. Niecałej i Wierzbowej dorożkarz № 662, Marcin Kedrowski, przewrócił latarnię.

Na ul. Czerniakowskiej Joanna Wirkowska, najechana przez bryczkę włościańską, otrzymała dotkliwy szwank krzyża i zwichnęła nogę.

Na moście Mendel Zunkejt wjechał na wagon tramwajowy № 150, w którym wybił szybę, a jednego z pasażerów zranił dyszlem w głowę.

= Rabunek.

Wczorajszego wieczora w szynku pod № 3-im przy ul. Wolskiej Jan Gries, Edmund Łatkiewicz i Józef Chmieliński zabrali znajomość z Wincentym Ganclem, który przy obfitych libacjach doszedł do stanu podchmielenia.

Nowi znajomi oświadczyli gotowość odprowadzenia Gancla do domu pod № 50-ym przy ul. Krochmalnej.

Przy rogu ul. Przyokopowej Gancel poczuł, iż mu rewidują kieszenie.

Oprzytomniawszy, zawołał o pomoc, lecz rabusie zabrali portmonetkę z kilkunastu rublami i śpiesznie uciekli.

Jednego z nich, Łatkiewicza, tej samej nocy ujął komisarz cyrkułu wolskiego, p. Strukowski.

= Nagły zgon.

W bramie domu pod № 67-ym przy ul. Gęstej zmarła nagle żona stróża miejscowego, Katarzyna Morytzowa.

Pod № 11-ym przy ul. Leszczyńskiej z niewiadomej przyczyny nagle życie zakończył Feliks Gulewczyński, archiwista.

W obu wypadkach śledztwo sądowe zarządzono.

+ Ministerjum sprawiedliwości mianowało sędziami gminnymi z urzędu pp.: Ksawerego Suskiego IV-go okręgu powiatu łomżyńskiego i Ludwika Szmigielskiego II-go okręgu powiatu ostrołęckiego.

+ Komisarzem do spraw włościańskich powiatu biłgorajskiego mianowano p. Kłopowa, radzcę wydziału prawnego rządu gubernjalnego lubelskiego.

+ W dniu 23-im z. m. w Wojtkuszkach, dobrach Stanisława hr. Kossakowskich, odbyło się wspaniałe przyjęcie nowożeńców Józefa hr. Kossakowskiego i żony jego z hr. Chodkiewiczów. Wśród licznego orszaku gości znajdowali się hr. Konstantowie Przezdzieccy, ks. Radziwiłowie, hr. Tyszkiewiczowie, hr. Platerowie, Chrapowiccy, Lubienieccy, Sołtanowie i t. d., tudzież Andriolli. Zabawy trwały cztery dni, urozmaiciły je zaś dożynki. Wszyscy goście fotografowali się w jednej grupie.

+ Wspomnienie.

W Błaszkach, w pow. kaliskim, zmarł w tych dniach ś. p. ks. Tomasz Piskorski, kanonik honorowy kolegjaty kaliskiej.

Urodzony w r. 1817-ym święcenie kapłańskie otrzymał w r. 1840-ym, poczem od r. 1852-go był proboszczem w Błaszkach.

Powszechnie szanowany kapłan nie doczekał obchodu jubileuszu półwiekowego kapłaństwa, który miał być urządzony w tych dniach.

W Kaliszu zmarł ś. p. Władysław Jawornicki, rejent, ojciec p. Aleksandra, redaktora *Kaliszanina*, a znanego podróżnika po Afryce.

+ Dwa koncerty.

Z Łomży piszą do nas:

„Pierwszy koncert p-ny Marty Jankowskiej, śpiewaczki, odbył się w mieście naszem 3-go b. m. zaś drugi, p. Fr. Cieślewskiego 10 go b. m., oba ze współudziałem miejscowych amatorów.

Licznie zebrana publiczność nieszczędziła oklasków koncertantom, i amatorom.

Ostatni prawdziwy podziw wzbudzali, skoro w tak krótkim czasie, bo zaledwie przez rok nie cały, potrafili zorganizować się w doskonały chór i orkiestrę."

+ Echa prowincjonalne.

W Kaliszu oddawna dawał uczuwać się brak odpowiedniego lokalu na pomieszczenie szkół ludowych, mezkiej i żeńskiej.

Przed kilku laty municypalność miejska powzięła projekt wzniesienia gmachu szkolnego na placu, gdzie obecnie znajduje się dom p. Pyżelskiego, lecz projekt ten nie uzyskał zatwierdzenia.

Obecnie na cel ten ma być zajęte jedno skrzydło klasztoru franciszkańskiego.

Na przeróbki w budynku przeznaczono rs. 6,000.

W Siedlcach zamieszkała obecnie pani Kazimiera ze Sługockich Pruszyńska, nauczycielka śpiewu, uczennica Lampertiego.

Do ubezpieczenia naszych dworków wiejskich, jak piszą do nas z pod Tyszowiec w gub. lubelskiej, przyczynił się wielce p. Kamil Jammé.

Posiada on własny majątek Szczepanowo pod Barcinem w Poznańskiem, często jednakże przybywa do Królestwa Polskiego i tu z wielkiem upodobaniem zajmuje się opracowywaniem planów dworków wiejskich i t. d.

Planów takich wypracował już około trzy tysiące, a wszystkie podobały się wielce, ztąd też są bardzo poszukiwane.

P. J. jest z pochodzenia belgiem, tu się jednak ożenił.

W Łęczycy w d. 27-ym z. m. odbyła się, w parku miejskim loterja fantowa na korzyść miejscowego szpitala.

Fantów zgromadzono około 200, a pomiędzy niemi były krowa, barany i gęsi.

Zabawa udała się wybornie, mimo to, że po południu spadł deszcz.

Dochód z niej wynosi około rs. 1,000 więcej, zatem, niż spodziewali się nawet optymiści.

+ Znaczny pożar.

Z Hrubieszowa piszą do nas:

„Dnia 12-go b. m., około godz. 11-ej w nocy wybuchł u nas pożar w zacieśnionej dzielnicy żydowskiej.

Silny wiatr pędził ogień z jednego domu na drugi, tak, że zdawało się, iż połowa miasta się spali.

Pomimo bardzo energicznego ratunku pod kierunkiem naczelnika powiatu i straży ziemskiej ogień opanowano ledwie o godz. 2-ej w nocy, a jednakże w ciągu tych trzech godzin spłonęło 22 domy, ubezpieczone wogóle na rs. 15,000.

Około stu rodzin żydowskich pozostało bez dachu, a wiele z nich całe swe mienie straciło w ogniu.

Utworzono na razie komitet niesienia biednym pogorzelcom pomocy i jest nadzieja, że ofiarność publiczna, choć w części złagodzi straty spowodowane klęską, która spadła prawie wyłącznie na proletarjat żydowski."

+ Z braku dozoru.

We wsi Czekanki, gm. Pinczyce, 3-letnia córeczka włościanina, Karolina Dworakówna, pozostawiona bez dozoru, wpadła do rowu napełnionego wodą i utonęła.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 21-go października i 19-go listopada, w urzędzie powiatowym warszawskim, odbędzie się licytacje na sprzedaż 25-ciu partyj drzewa wartości 18,605 rs. z leśnictwa warszawskiego.

— D. 21-go października, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. p. żywności dla aresztantów więzień: radomskiego i sandomierskiego; wadja wymagane są po 1,000 rs. na każdą dostawę.

— D. 21-go października, w urzędzie powiatowym włocławskim, odbędzie się licytacja na dostawę w r. p. do miasta Brześcia około 190 półkubicznych sążeni drzewa sosnowego do opalania więzienia brzesko-kujawskiego od rs. 5 kop. 95 za sążeń; wadjum wymagane w wysokości 123 rs.

— D. 21-go października, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na dostawę artykułów żywności dla aresztantów, utrzymywanych w więzieniach: opatowskiem, chęcińskiem i kieleckiem, oraz w aresztach policyjnych i śledczych gubernji kieleckiej; wadja oznaczono na 1,600 rs. dla więzienia opatowskiego, na 800 rs. dla chęcińskiego i na 1,200 rs. dla kieleckiego.

— D. 21-go października, o godzinie 11-ej przed południem, w lokalu resursy obywatelskiej, odbędzie się posiedzenie członków zarządu kasy zaliczkowo-wkładowej emerytów warszawskich.

— D. 21-go października, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donosi nasz korespondent pod d. 19-ym b. m.: „Komitet Towarzystwa rolniczego tutejszego uchwalił wyraz uznania i podziękowania dla posła Władysława Struszkiewicza za jego zabiegi i starania w kwestji zakupienia na rzecz państwa linji galicyjskiej kolei Karola Ludwika.—Komisja budowy wodociągu dla Krakowa powierzyła p. B. Salbachowi, radzcy budownictwa z Drezna, wykonanie szczegółowych planów i kosztorysów na budowę wodociągu z Regulic. Ryczałtowe wynagrodzenie wynosi 9,500 złr. Komisja wyraziła życzenie, aby p. Salbach do pracy tej starał się zużyć miejscowe siły techniczne. — Burmistrz Bytomia na Górnym Szlązku wraz z członkami rady gminnej tego miasta przybył do Krakowa dla zwiedzenia zakładów miejskich: strażnicy ogniowej i rzezalni bydła.— Koncert cudownego dziecka, Raulka Koczalskiego, nie obudził tu wielkiego zajęcia.— Wystawiony w sobotę po raz pierwszy dramat Ibsena „Wróg ludu", jak zazwyczaj sztuki poważne i głębszego znaczenia, nie doznał u publiczności tutejszej życzliwego przyjęcia. Z grających w sztuce tylko Ruszkowski i Rygier odpowiadali w grze włożonemu na nich obowiązkowi.—Krakowskie Towarzystwo rybackie na zamkniętej w tych dniach krajowej wystawie w Zagrzebiu otrzymało za wystawione sprawozdania z czynności i publikacje największe odznaczenie: dyplom honorowy."

× **Ze Lwowa** donoszą nam: „Bezimienny mecenas złożył przed dwoma laty 500 rubli w rusińskiem Towarzystwie „Proświty", przeznaczając je na nagrodę za najlepszy historyczny dramat. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpić ma z końcem r. b. Nadesłano na ten konkurs trzy dramaty. Do składu sędziów wybrany między innymi literat Koniski. — Tutejszy trybunał wyrokujący zasądził Marcina Ząbka, zwrotniczego, i Teofila Nowaka, wagomistrza, na areszt miesięczny za spowodowanie wypadku na kolei Karola Ludwika, skutkiem którego odnieśli skaleczenia maszynista i palacz.— Influenza panuje we Lwowie. — Na wystawę tutejszą nadszedł obraz Marra „Biczownicy".—Malarz St. Dembicki przybył do Lwowa i zamierza osiąść tu stale.—W sprawie odstawionego do Kulparkowa w sposób tak drastyczny profesora uniwersytetu, dra Źródłowskiego, interwenjuje poseł do rady państwa, Pernerstorfer, do którego wystosowano ztąd stosowną petycję. Spodziewają się, że Źródłowski wypuszczony zostanie niebawem na wolność.— W teatrze tutejszym wystawiono po raz pierwszy operetkę „Ptasznik z Tyrolu". W poniedziałek debiutować będzie na scenie lwowskiej panna Mina Moroz.— Sfery wojskowe w Przemyślu zarządziły, aby tej zimy wycięte zostały na przestrzeni 600 kroków lasy, znajdujące się w pobliżu warowni, okalających Przemyśl.— Dyrektor kasy oszczędności w Tarnopolu, Edward Chrzanowski, zapadł na chorobę umysłową. Wyjechał za urlopem do Karlsbadu, a po przebytej tamże kuracji miał zwiedzić wystawę w Pradze. Wysyłano mu tam pieniądze kilkakrotnie z własnych jego funduszów, ulokowanych w kasie. Nagle nadeszło do burmistrza pismo, stylizowane do „Jego ekscelencji pana prezydenta m. Tarnopola", w którem uwiadomił, że na rachunek gminy zakupił losów wystawy prazkiej za 100,000 złr. i że ta przesyłka nadejdzie lada dzień „za pobraniem pocztowem", a więc należy mieć tę kwotę w pogotowiu. Po piśmie tem poznano, iż zwarjował, a burmistrz zatelegrafował do policji w Pradze o wyśledzenie chorego i rozciągnięcie nad nim opieki. Policja prazka znalazła Chrzanowskiego w zupełnym rozstroju umysłowym, posiadającego jeszcze tylko 200 złr. i oddała go do domu obłąkanych."

× **Z Wrocławia** donoszą nam o zgonie w tem mieście d. 16-go b. m. ś. p. Pantaleona Libelta, syna Karola, znakomitego filozofa i estetyka.

× **Emigracja żydów.** W Krakowie bawił w tych dniach dr. Friedman z Wiednia w towarzystwie barona Seebacha. Dr. Friedman zamierza utworzyć kolonje żydowskie w Arabji i przybył do Galicji w celu wyszukania kolonistów. Wybrał ich z pomiędzy ludzi młodych, zdrowych i silnych na ogólną liczbę 50 rodzin. Najpierw mężczyzni przewiezieni być mają do Arabji, a gdy się tam już zagospodarują, przybędą do nich rodziny. Ma to być próbne usiłowanie, które, jeżeli wykaże pomyślne rezultaty, wówczas dr. Friedman zaprowadzi kolonizację na szerokie rozmiary i poświęcić zamierza na ten cel cały swój, podobno bardzo znaczny majątek.

× **Francuzka kaplica u św. Piotra.** Z powodu teraźniejszych pielgrzymek do Rzymu i zebrania się ich w bazylice watykańskiej d. 21-go z. m. na mszę papiezką, uwaga publiczna zwraca się na starodawną kaplicę św. Petronilli, córki św. Piotra, apostoła, założoną jeszcze w pierwotnej bazylice księcia apostołów przez Pepina, a oddaną znowu francuzom w teraźniejszym kościele, lecz dopiero w r. 1889-ym na żądanie kardynała Langénieux, arcybiskupa z Reims, który jej charakter narodowy przywrócił. W kaplicy tej wmurowano w ścianę dwa napisy na tablicach marmurowych, ułożone w klasycznej łacinie przez słynnego starożytnika, p. Jana Chrzciciela De Rossi, którego prace o katakumbach tak są ważne.

× **„Per aspera."** Taki nosi tytuł dwutomowa powieść, którą świeżo po dwóch latach pracy nad nią ukończył Jerzy Ebers. Wyjdzie ona już w przyszłym miesiącu w niemieckim zakładzie wydawniczym w Stuttgarcie. Rzecz rozgrywa się w Aleksandrji w III-im wieku po Chrystusie za czasów Karakali.

× **Próżne losy.** Los bandytów tureckich, osadzonych w więzieniach prowincjonalnych, zależnym bywa zupełnie od widzimisię rządzących daną prowincją dygnitarzy. W jednych miejscowościach więzienie to bywa tylko przejściowym etapem, zwłaszcza jeżeli bandyta umie się wziąć do rzeczy, trafiając w czułą strunę urzędnika; w innych znowu postępują z nim z całą bezwzględnością. Świeżo donoszą z Konstantynopola, iż dyrektor policji i naczelnik żandarmerji w Mugla (Anatolja) Tewfik Bey uwięziony został, ponieważ samowolnie stracić kazał kilku bandytów, aby łatwiej przywłaszczyć sobie pieniądze, jakie posiadali. Dla większego bezpieczeństwa i przykładu, Tewfik stawiony ma być w Stambule przed sądem wojennym.

× **W towarzystwie grzechotnika.** Nieprzyjemną noc spędził niejaki Donahue, irlandczyk, służący u jednego z farmerów w okolicy Brohen Bow w stanie Nebraska. Zajmował on tu świeżo zbudowany domek drewniany, niewykończony jeszcze i nieotynkowany. Owóż dnia pewnego, wieczorem, znużony całodzienną pracą irlandczyk, położywszy się do łóżka w chacie swej zasnął snem twardym. W nocy, jakby przeczuciem złowrogiem tknięty, Donahue przebudziwszy się, przy słabem oświetleniu księżycowem, dostrzegł zwieszającego się od sufitu, gdzie tkwiło uczepione nieotynkowanych belek, cielsko olbrzymiego węża, który głową dotykał nieomal kołdry robotnika. Przerażony, zdrętwiały niemal z przestrachu irlandczyk przekonał się niebawem, iż miał do czynienia z grzechotnikiem. Straszne zwierzę powoli zsunęło się na kołdrę, podniosło głowę i błyszczącemi oczyma jęło wpatrywać się w twarz nieruchomie leżącego człowieka, poczem snać nieruchomością tą uspokojone, najwygodniejszego zaczęło po łóżku szukać legowiska. Gadzina wsunęła się nareszcie pod kołdrę, a owinąwszy się dokoła nogi robotnika, głowę złożyła na piersiach jego i zasnęła. Bez znaku życia, w obawie aby najlżejszem drgnięciem nie rozbudzić węża, przeleżał 10 godzin biedny irlandczyk, dopóki służba farmera, zdziwiona nieobecnością jego, nie zajrzała do chaty i nie przekonała się o położeniu, w jakiem się znajdował. Dobrze wymierzony cios siekierą uwolnił Donahuego od towarzystwa grzechotnika, liczącego 4 łokcie długości, a posiadającego 13 obrączek w grzechotce. Irlandczyk przypłacił wypadek ten chorobą.

× **70-letnie trojaki.** Niezwyczajną uroczystość obchodzili niedawno mieszkańcy Torringtonu (Stany Zjednoczone). Trzech miejscowych farmerów: Mateusza, Wilhelma i Daniela Grantów, przed 70-iu laty w d. 13-ym września jako trojaki zrodzonych, wspaniałą przyjmowano ucztą. Przy licznych toastach zrobiono nawet odkrycie, iż trzej jubilaci dalekimi kuzynami byli prezydenta Granta, co dało okazję do wychylenia paru jeszcze kielichów.

BAŃKI MYDLANE.

Wierny sługa.

Młody doktor X. ma służącego Jana, odznaczającego się wybitną skłonnością do spirytualjów. Kiedy chodzi o nie, Jan rzadko odróżnia, co swoje, a co pańskie.

Raz doktorowi przysyłają kolekcję nalewek. Pragnąc uchronić je przed Janem, doktor wpada na pomysł.

— Janie—powiada, wskazując na butelki—oto jeden z kolegów przysłał mi zarazek choleryczny w spirytusie. Nie dotykaj tego; w tych butelkach—śmierć!

Dzięki temu ostrzeżeniu, lekarz mógł przez pewien czas delektować się nalewkami w sekrecie przed służącym.

Nagle młody eskulap spostrzega raz znaczny ubytek w napoczętej butelce.

— Janie—pyta służącego—więc dotykałeś tej butelki? Jan jest widocznie zmieszany.

— A mówiłem ci, że możesz umrzeć na cholerę.

— Panie!—rzecze wierny sługa—widziałem ukradkiem, jak piłeś sam z tej butelki i powiedziałem sobie: kiedy mój pan chce umrzeć, ja bez niego żyć nie mogę... i napiłem się także...

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Gustaw Nehring,

b. obywatel ziemski, po długich cierpieniach zmarł w d. 18-ym października 1891-go r., przeżywszy lat 55. Pogrążeni w głębokim smutku wdowa i synowie, zapraszają krewnych i przyjaciół na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża w d. 21-ym b. m., to jest we środę, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie 4-ej po południu. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3673—

† Ś. p. Amelja Bogdańska,

panna, przełożona szkoły żeńskiej, opatrzona św. sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 19 października, przeżywszy lat 28. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się we środę, tj. dnia 21-go b. m., w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godz. 9-ej zrana, a następnie wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. 2-ej i pół po południu na cmentarz brudzieński. Na smutne te obrzędy pozostali w smutku rodzice, siostry i bracia zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych. —3671

† We środę, dnia 21-go października, o godzinie 10-ej zrana, w kościele po-karmelickim na Krakowsk.-Przedm., za spokój duszy

ś. p. Kazimierza Schmidta,

radcy dworu, b. urzędnika kancelarji jenerał-gubernatora warsz., odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które koledzy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —3665

† W dniu 21-ym b. m., to jest we środę, o godzinie 11-ej przed poł. w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego ś. p.

Kwiryna Cholewińskiego,

na które zaprasza się krewnych i znajomych. 2—3664

† W dniu 22-im października r. b. to jest we czwartek z powodu przypadającej w dniu 21-ym drugiej rocznicy śmierci ś. p.

ALEKSANDRA KARASOWSKIEGO,

b. urzędnika kolei terespolskiej, emeryta, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 9-ej zrana, na które pozostała wdowa z córkami zaprasza życzliwych. —3667—

† Wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy pośpieszyli przyjąć udział w smutnym obrządku pochowania drogich nam zwłok

ś. p. Elżbiety z Moniuszków Nawroczyńskiej,

a w szczególności artystom opery pp. Cieślewskiemu, Kwiecińskiemu, Niedźwiedzkiemu i innym, tudzież kolegom, którzy raczyli na barkach swoich ponieść zmarłą do grobu, składają „Bóg zapłać"

—3666— **Mąż, dzieci i zięć.**

† *Sprostowanie.* — We wczorajszym wieczornym numerze *Kurjera warsz.*, w podziękowaniu od Zofji Skałowskiej, zamiast księdzu Niewiadomskiemu, należy czytać **Niewiarowskiemu.**

Z Petersburga.

Petersb. wied. piszą:

„Świetne rezultaty subskrypcji na 3% pożyczkę russką w Paryżu dają temat do wielu artykułów w prasie zagranicznej. Strona finansowa powodzenia nie jest tu zbyt ważną dla Rosji choćby dlatego, że pożyczka wypuszczona została po kursie dość nizkim i nie stanowi, właściwie mówiąc, kroku naprzód w sprawie ugruntowania kredytu russkiego za granicą. Jeżeli tak dobrze poinformowany organ, jak *National Ztg.* p. Miquela, omylił się w swoich proroctwach o wątpliwości powodzenia pożyczki, objaśnić to przedewszystkiem można tą okolicznością, że w chwili obecnej w Niemczech nie są w stanie zdrowo i trzeźwo zapatrywać się na sprawy russkie. Inaczej tam nie śpieszonoby się z prorokowaniem, że Rosja nie znajdzie kredytu po 79¼ za sto, tj. przeszło na 4% rocznie. Daleko ważniejszem dla Rosji, aniżeli powodzenie finansowe, jest strona polityczna nowej pożyczki. W gazetach niemieckich już teraz oświadczają, że subskrypcja na pożyczkę russką we Francji była rodzajem plebiscytu na korzyść Rosji. Istotnie, niezmierną wagę ma ta okoliczność, że w subskrypcji brało udział mnóztwo drobnych kapitalistów francuzkich, w ogólności podobno około 1½ miljona osób, czyli 4% ludności Francji. W podobnych warunkach subskrypcji na nową pożyczkę russką nie można inaczej nazwać, jak narodową francuzką. P. Christophle, stojący na czele całej operacji, dobrze obliczył, gdzie znaleźć można pewny punkt oparcia do walki z Rotszyldami, którzy zajmowali wrogie stanowisko, dopóki nie przekonali się, że usiłowania ich są daremne. Wówczas to, zmieniwszy front, sami przyjęli udział w subskrypcji i podpisali się na olbrzymią sumę. Gdyby nowa pożyczka była wyłącznie operacją bankierską, walka z Rotszyldami, którzy rozpoczęli prowadzenie otwartej gry na zniżkę 4% pożyczek russkich, aby obniżyć szanse ogłoszonej świeżo subskrypcji, byłaby wielce trudną. Co prawda, *Crédit foncier* jest kolosalną siłą finansową, jako pierwszorzędna instytucja kredytowa we Francji, lecz kapitały jego nie mogły być puszczone w ruch, a swobodne kapitały Banku nie starczyłyby zapewne do pomyślnego przeprowadzenia walki z Rotszyldami. Należało tedy powołać do operacji drobnych kapitalistów, aby zapewnić pożyczce zupełne powodzenie. I kapitaliści francuzcy przyjęli udział w subskrypcji nietyle skutkiem zręcznego wzięcia się do rzeczy p. Christophle'a, ile w przeświadczeniu, że spełniają czyn patrjotyczny. W rezultacie Francja raz jeszcze dowiodła siły i ceny realnych swych sympatyj dla Rosji."

Z powodu zakazu wywożenia wytłoczyn z nasion roślin oleistych, *Birż. wied.* piszą pomiędzy innemi:

„P. minister finansów rozporządzeniem okólnikowem zawiadomił wszystkie komory celne, że zakaz wywozu wytłoczyn z Rosji za granicę nie stosuje się do tych transportów, które były oddane kolejom lub naładowane zostały na statki przed datą ogłoszenia zakazu. Wobec znacznych tranzakcyj sprzedażnych, przeprowadzonych przez właścicieli olejarń ryzkich, tamtejszy komitet giełdowy postanowił wysłać do Petersburga specjalną deputację, celem starania się u p. ministra finansów o zastosowanie ulgi do tej ilości wytłoczyn, która zakontraktowana została za granicę przed wydaniem rozporządzenia, zabraniającego wywozu. Z taką samą petycją wystąpili również właściciele olejarń petersburskich, oraz z innych miejscowości państwa. Z zebranych w tym kierunku danych okazuje się, że ilość kontraktów, zawartych w jednych tylko Niemczech, obejmowała dostawę kilku tysięcy wagonów wytłoczyn z terminem na zimę r. b.; prawie wszystkie kontrakty opłacone były zadatkiem w przybliżeniu 50 rs. na wagon, a miejscem oddania towaru były albo stacje kolei russkich albo stacja pograniczna Aleksandrów. Obecnie kupcy niemieccy zrywają kontrakty, co właśnie było powodem petycji do p. ministra finansów. O ile się dowiadujemy, ministerjum nie przychyliło się do prośby właścicieli olejarń z tych samych motywów, z jakich odrzuciło petycję młynarzy, starających się o uzyskanie ulgi dla skontraktowanych dawniej partyj otrąb na wywóz za granicę."

Now. wr. pisze:

„Prasa niemiecka rządowa w żaden sposób nie może pogodzić się z faktem już dzisiaj spełnionym, że Rosja nietylko może i umie obchodzić się bez „życzliwej" pomocy Niemiec, lecz że jest w stanie bez zbytniego wysiłku łamać wszystkie przeszkody, jakie jej próbuje stawiać na każdym kroku „życzliwa" sąsiadka.

„Z fatalną siłą okoliczności walczyć trudno. Rząd niemiecki zrobił wszystko, aby skłonić Rosję do odezwania się na niejednokrotnie okazywaną jej sympatję ze strony Francji. Porozumienie francuzko-russkie stało się już faktem spełnionym, niezależnie od kwestji o formalnem przymierzu. Że rozumieją to dobrze we Francji, wskazuje przedewszystkiem „plebiscyt finansowy", wprawiający w tak wielkie zakłopotanie polityków niemieckich. Dyplomacja niemiecka zbiera teraz tylko to, co siała przez lat tyle w swem nierozumnem rozdrażnieniu z powodu nowej ery polityki zagranicznej w Rosji.

„W przyszłości—kończy *Now. wr.*—możebny jest tylko dalszy rozwój tej nowej zupełnie sytuacji politycznej, z czego rzeczywiści przyjaciele pokoju radować się powinni. Jest to bowiem „początek końca" tego ciężkiego jarzma, które przygniatało Europę od czasu powodzeń oręża niemieckiego w latach 1870—71-ym."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

JAN ORTH.

Wiedeń 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Urzędownie sprawdzono, że Jan Orth nie brał wcale udziału w chilijskiej wojnie domowej.

NAFTA W ALZACJI.

Berlin 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—W alzackich okręgach Hagenau, Zabern, Sztrasburg i Molsheim odkryto obfite źródła nafty. Utworzyło się zaraz siedem kompanij eksploatacyjnych.

POŻAR MOSTU.

Wrocław 20-go października. (*T. pr. K. W.*)—Pod Głogowem most na Odrze płonie.

ZBRODNIA.

Bruksella 20-go października. (*T. pr. K. W.*)—Niejaki Thinart zastrzelił dyrektora kolei Dewandre trzema wystrzałami z rewolweru.

WULKAN PODMORSKI.

Rzym 20-go października. (*T. pr. K. W.*)—Na wyspie Pantelleria wstrząśnienia trwają dalej. Wulkan podmorski pracuje.

Wiedeń 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Na wczorajszem zgromadzeniu w Waehring książę Aloizy Liechtenstein oświadczył, iż solidaryzuje się z potępionym przez izbę antisemitą Schneiderem.

Paryż 20 go października. (*Tel. pr. Kur. W.*)—Grecki minister spraw zewnętrznych uwiadomił reprezentantów mocarstw, że na Krecie pojawiły się trzy oddziały powstańcze, liczące po kilkaset ludzi. Jeżeli W. Porta nie poczyni słusznych ustępstw dla ludności chrześcjańskiej, natenczas zacznie się nowy okres ruchów kreteńskich, za które Grecja żadnej odpowiedzialności nie przyjmie. Reprezentanci mocarstw zakomunikowali to oświadczenie swoim rządom.

Londyn 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—Konwencja handlowa z Bułgarją przedłużoną została do r. 1893 go.

Berlin 20-go października. (*Tel. pr. K. W.*)—

Ruble w gotówce 214 90 (wczoraj 212.90)

Ruble na dostawę 214 75 (wczoraj 212.75)

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. N. w S.* — Odesłaliśmy redakcji pisma humorystycznego; dla nas się nie nadaje.

— *Pani S.*—Tak. Dzieło Bourgeta o miłości nowoczesnej zajmuje całą prasę europejską, jako nietylko praca genjalnego autora, lecz jako świetna charakterystyka Francji współczesnej.

GIEŁDA.

Warszawa d. 20-go października.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.10, 47.07½, 47.05, 47.02½, 47, 46.97½ i 46.95, przy kursach zasadniczych 47.05, 47.02½ i 47. **Londyn** krótki brano po 9.51 i 9.50, według ceduły. Za **Paryż** krótki osiągano 37.85 i 37.80, jak chce mieć ceduła. **Wiedeń** krótki bez ruchu.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Wiedeń 81.70.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji mocniejszej. Żądano za listy likwidacyjne 97.70 i 97.50, względnie do wielkości odcinków, bez ruchu. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 101.50 II em. i po 102.50 III em. Zabrano kilka listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 212. Pożyczkę wewnętrzną 4% z roku 1887-go ceniono po 95.85, wzięto kilka tysięcy po 95.50.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.30 I s. i po 100.50 II, III, IV i V-ej serji., a umieszczono kilkanaście tysięcy I-ej serji po 100.80, kilkadziesiąt tysęcy V serji po 100, 100.05, 100.10 i 100.15, oraz kilka tysięcy tejże serji z odbiorem w końcu b. m. po 100. Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 101.75 I-ej ser., po 101.45 II-ej s., po 101 III-ej s., po 100.40 IV i V s., wzięto kilkanaście tysięcy II-ej ser. po 101.05 oraz kilkanaście tysięcy IV i V ser. po 100.10, 100.15 i 100.20.

Notowano: kupony celne po rs. 1.53⅔, marki w gotówce po 47¼ kop., guldeny po 82 kop., i franki po 38 kop.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe.

Nieurzędowo żądano za Berlin krótki 47.20, za Londyn krótki 9.53, za Paryż krótki 38.— i za Wiedeń krótki 81.80.

W. O.

Okowita. Przybyło na nasz rynek kilka wagonów okowity, za które żądają rs. 9.30 za wiadro 78%—2%, za wiadro 100% *netto* rs. 11.69, chcą zaś płacić rs. 9.25 za wiadro 78%—2%, czyli za 100% wiadro *netto* rs. 11.68. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprz. spir. 11.65.

Sprawozdania z targów.

Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 19 października 1891 r.

	wyszło:	pozostaje:
Żyta	4 wagonów	201 wagonów
Owsa	4 "	87 "
Mąki żytniej	2 "	82 "
Mąki pszennej	— "	35 "
Kaszy jaglanej	10 "	244 "
Kaszy gryczanej	— "	— "
Ryżu	— "	5 "
Pszenicy	— "	31 "
Jęczmienia	— "	34 "
Grochu	— "	4 "
Gryki	— "	2 "
Cebuli	— "	10 "
Fasoli	— "	— "
Łoju	— "	— "
Makuchów	— "	— "
Mąki kartoflanej	— "	14 "
Cukru	— "	1 "
Rodzenków	— "	— "
Żelaza	— "	1 "
Tranu	— "	— "
Razem	20 wagonów	701 wagonów.

Gdańsk 17-go października. — *Pszenica* krajowa miała cokolwiek lepszy popyt po cenach umiarkowanych z dnia wczorajszego, towar tranzytowy natomiast był zaniedbany. Płacono za polską tranzyto pstrą stęchłą 123 f. 165 mar., szklistą 127 f. 178 m., 129 f. 180 m., jasno-pstrą 129 f. 186 mar., za russką tranzyto czerwoną pstrą obsadzoną 125 f. 175 m., girka 130/1 f. 171½ mar. mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na październik 181 mar. płacono, na październik-listopad 181 mar. w zaofiarowaniu, 180½ mar. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień 181 mar. w zaofiarowaniu, 180½ m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 189 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 183 m. Wypowiedziano 50 tonn. **Żyto** w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na październik tranzytowe 191 mar. w zaofiarowaniu, na październik-listopad tranzytowe 190 mar. w zaofiarowaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 190 m. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 188 mar. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 193 mar., tranzytowego 192 mar. Wypowiedziano 100 tonn. Jęczmień targowano russki tranzyto jasny 101/2 f. 116 m., 104/5 f. 120 m., 111 f. 123 m., 112/13 f. 128 mar. za tonnę. Rzepik russki tranzyto letni 208 m. za tonnę targowano. Rzepak russki tranzyto 225 m., letni 215 m. za tonnę płacono. Lnica ruska tranzyto 160 mar. za tonnę targowano. Siemię lniane russkie obsadzone 182 m., 185 mar. za tonnę płacono. Rzepnica russka tranzyto bardzo zanieczyszczona ziemią 92 mar. za tonnę płacono. Gorczyca russka tranzyto brunatna 135 marek za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71½ mr. w poszukiwaniu, na październik 64 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 65 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 51½ m. w poszukiwaniu, na październik 45 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 46 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, pod koniec giełdy słabsza, a w Magdeburgu tendencja ospała, a pod koniec posiedzenia spokojna. Kurs w Gdańsku 214.70 mar. za 100 rs.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Nic wiem kto z kim postąpił okrutniej i bez litości? Zerwanie stosunków bez przyczyn poważnych jest nielogiczne i niezrozumiałe. 3660

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20 października 1891 r.

Weksle.	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krót. term.	—.—	—.—
Londyn 1 funt. ster. " "	—.—	—.—
Paryż 100 franków " "	—.—	—.—
Wiedeń 100 guld. " "	—.—	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 duże	101.30	—.—
" " " małe	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. serji I	101.75	—.—
" " " II	101.45	—.—
" " " III	101.—	—.—
" " " IV	100.40	—.—
" " " V	100.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I-ej	— —	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	97.70	—.—
" " małe	97.50	—.—
Bilety Banku Ces. ser. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
" " " 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	—.—
II " " " 100	101.50	—.—
III " " " 100	102.50	—.—
4% nowa pożyczka	95.85	—.—
Listy wileńskie długotermin.	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego)

Od Listów zas. ziemskich 5% kop. 155^{7}
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 25^{1}
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 223^{0}
Od Listów likwidacyjnych kop. 146^{7}
Od Obligów m. Warszawy 9^{2}

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO

Dnia 20 października 1891 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
" " pstra i dobra	—	—	780	—
" " biała	—	—	815	825
" " wyborowa	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt	—	—	730	—
" średnie	—	—	715	—
" wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies 142 f.	—	—	300	350
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
" zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	35	37	—	—
Słomy pud	27	30	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

Za połowę wartości

Mydło i Perfumy

Zupełna Wyprzedaż
MYDEŁ TOALETOWYCH
i KOSMETYKÓW

z powodu zwinięcia magazynu perfumeryjnego

Wł. RUSSYANA,

ulica Senatorska Nr 10.

Szafy i całkowite urządzenie sklepowe do sprzedania. 1428

Mydło i Perfumy

Za połowę wartości

ESSENCJA OCTOWA.

czyli Ocet skoncentrowany

FABRYK

Krell & C° w Grodzisku,
G. Ottmann & C° w Środuli,

uznany za najlepszy przez wiele powag lekarskich, zawiera 80% czystego kwasu octowego.

Przez prostą domieszkę wody, otrzymuje się z jednej butelki essencji 40 równej wielkości butelek najlepszego octu stołowego lub 20 butelek mocnego octu do marynat.

Ocet ten nie zawiera żadnych części składowych, wywołujących fermentację i dlatego też nie mętnieje i lepiej niż każdy inny nadaje się do marynat.

Kontrolę mocy i czystości wyrobów wspomnianych fabryk, uskuteczniają stale Profesor **N. Milicer**, zawiadujący Pracownią Chemiczną Muzeum Przemysłu i Rolnictwa i Doktór **Aleksander M. Weinberg**.

Sprzedaż detaliczna we wszystkich składach aptecznych, kolonjalnych, sklepach spożywczych etc.

Sprzedaż hurtowa u **Franciszka Fuchsa i Synów**,

Warszawa, MIODOWA № 16. 1360

WARSZ. AKC. TOWARZYSTWO POŻYCZKOWE,

Kantor Główny Plac Warecki Nr 2,
Filja I Leszno Nr 2, róg Przejazd,
Filja II Krak.-Przedm. Nr 70,

zawiadamia, że w dniu 23 Października (4 Listopada) n. s. 1891 roku i dni następnych, od godz. 10-ej rano, codziennie z wyjątkiem świąt, odbywać się będzie w miejscowej sali licytacyjnej przy Placu Wareckim № 2,

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Kantorze głównym przy placu Wareckim Nr 2, jak i w Filji I-ej Leszno Nr 2 oraz w Filji II-ej Krak.-Przedm. Nr 70.

Wykaz Numerów **wystawionych na sprzedaż**, ogłoszony w Gazecie Policyjnej. 1409





Przeniesiony Kantor
F. ŁAPIŃSKIEGO,

z ulicy **Jerozolimskiej № 63**, na ulicę **Marszałkowską № 101** (róg Jerozolimskiej, dom L. Marconiego).

Najdawniejszy, **27 lat** egzystujący handel **Węglem i Drzewem**.

Kantor otwarty od godziny 8-ej rano do godziny 7-ej wieczór. 1496r

Skład ulica Towarowa № 2, otwarty od godziny 6-ej rano do godziny 7-ej wieczór.

Telefony. **F. ŁAPIŃSKI.**

L. & C. HARDTMUTH,

Wierzbowa 6.—Wejście z dziedzińca na lewo. 1632R

Sprzedaje po cenach własnego kosztu:

Scyzoryki i Brzytwy oryginalne angielskie.

Papier listowy ozdobny i fantazyjny.

Wyroby bronzowe z Wystawy Paryzkiej, w stylu tureckim.

ZIMOWE

MARSZAŁKOWSKA Nr 4, RÓG ALEI SZUCHA,

RESTAURACJA „LOUIS"

OTWARTĄ BĘDZIE PRZEZ SEZON ZIMOWY. 1445

GABINETY



MASZYNY DO SZYCIA
„SINGERA,"

Z FABRYKI

Towarzystwa Akcyjnego dawniej Seidel & Nauman

z czółenkiem bez nawlekania, szyjące lekko i cicho. Z przyrządem do **obrabiania dziurek** wykonywającym 1,500 dziurek dziennie.

Zadatek mały, spłata tygodniowa po Rs. 1.

Dwuletnia gwarancja.

Do nabycia tylko w moim sklepie

przy ulicy Senatorskiej Nr 22, róg Bielańskiej.

K. Koperski.

1610R

W Natolinie

jest do sprzedania

2,000
czereśni chrząstkowych,

sztamy ładne, w koronach, sztuka po 40 kop. Wiadomość w Administracji Dóbr Willanów pod Warszawą. 1462

Prawdziwe tylko z taką Cechą Fabryczną



„Nie kaszlaj"

Malc-Ekstrakt i Cukierki z traw miodowych

L. G. Nitsch i Sp.

we Wrocławiu.

Analiza chemiczna i doświadczenia lekarskie przyznały, iż pomienione preparaty żadnych szkodliwych dla zdrowia pierwiastków w sobie nie zawierają i skutkiem tego dozwolono wprowadać i sprzedawać takowe w Rossji.

CENA: za butelkę rs. 1 kop. 25 i rs. 2 kop. 40.—Cukierki po kop. 30 i 50.

Opakowanie i przesyłka osobno się liczą.

Główny Skład dla Rossji u W. Auricha w St.-Petersburgu, Kołokolnaja 13—19. Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i Aptekach w Rossji. 1703

KTO,

mogąc dać odpowiednią gwarancję, życzyłby sobie przyjąć w Warszawie reprezentację fabryki kafli inżyniera Zajączkowskiego i S-ki, raczy się skomunikować listownie z Administratorem tejże fabryki W-nym Suzinem w Janowie, gub. Siedleckiej. 1432

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 18 (30) b. m. Października, o godzinie 12 w południe, w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim, mieszczącym się w Cytadeli Aleksandrowskiej, sprzedane będą przez licytację różne przedmioty, oszacowane w summie ogólnej rs. 1075 kop. 60. 1704r

---

INTERES

do odstąpienia w każdym czasie, wraz z urządzeniem, w dobrym punkcie.—Wiadomość w Składzie naczyń kuchennych Graniczna № 13. 1701R

Magazyn Mód
Matyldy Dumay,

przeniesiony został dnia I Lipca, z ulicy Czystej Nr 8, na ulicę *Marszałkowską Nr 152*, od ogrodu lewa strona, drugi dom. Po powrocie z zagranicy, zaopatrzyła swój magazyn w najnowsze modele paryzkie, po cenach przystępnych. 1379

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1

MÉDAILLE D'OR

EXPOSITION UNIVERSELLE PARIS 1889

BROCARD & CIE

INVENTEURS DE

l'Eau de Cologne

AUX FLEURS.

Cette eau de Cologne s'emploie comme extrait pour le mouchoir, comme eau de toilette et pour vaporiser.

Éviter les contrefaçons.

Skład fabryczny przy ul. Leszno № 1.

DO SKŁADU 3r

Stanisława Baumann

przy ulicy Elektoralnej № 7,

naprzeciw Banku,

nadchodzą ciągle wielkie transporty

Cementu Portland

z fabryk **niemieckich** i krajowych:

Cegły i Gliny ogniotrwałej,

Węgli kowalskich angielskich,

Tektury smołowcowej,

Stali Resorowej Angielskiej.



OSTRYGI
HOLENDERSKIE

codziennie świeże

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa Nr 9. 1624r

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Października r. b., o godzinie 11-ej zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje

na roboty z dostawą materjałów na reparację drewnianej dolnej części mostu żelaznego pod Cytadelą, od summy anszlagowej rs. 1,374 kop. 87.

Warunki licytacyjne i anszlag, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1696

Nauka i wychowanie.

Adres: Kaucjonowane biuro nauczycielskie W. Max Szkolna 8, rekomenduje: nauczycieli, nauczycielki, bony. 30245

Adres: stancyj dla kształcących się panien: Szpitalna № 4. Amelja Nosiekiewicz. 30436

A) Szkoła kroju i szycia Leontine, Szpitalna 4, m. 17. Wyucza najpiękniejszym systemem Worth'a tylko za pomocą kredy i centimetru. Patenty wydaje. 30488

A) Zakład froeblowski Heleny Borowskiej. Mokotowska 55. 30236

A) Niemka wykształcona potrzebna do konwersacji, wzamian za francuzki, russki lub muzykę. Oferty w Kurjerze dla „Bronisławy." 30796

Adres: Niemka bona, z doskonałą krawiecczyzną do umieszczenia. Biuro nauczycielskie, pierwszorzędne Jasińskiej, Berga 6. 2027r

Angielki, francuzki, posiadające wysoką muzykę, żądają posad. Jasna 2, Dąbrowska. 30672

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 3007r

Buchalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca Danilewicza, autora buchhalterji, Chmielewski. Bracka 5. 2958r

Francuzka patentowana udziela lekcyj, 2 rs. miesięcznie. Wiejska 3—10, róg Instytutowej. 30914

Francuzka szkoła artystycznych i praktycznych rzemiosł dla kobiet, Szpitalna 3. Rozpoczęły się kursa kroju (systemem Lafèriere i Worth'a), szycia, haftu, krawatów, gorseciarstwa, gipiur włóczkowych i deskowych robót, malowania na porcelanie, drzewie, materjach, barbotiny, terrakoty. Patenty wydaje. Dla praktycznych zajęć przy szkole pracownia sukien, okryć i ubiorów dziecinnych. 30857

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego **udziela lekcyj.** Smolna 25, mieszkania 20. 29496

Lekcje muzyki i teorji w domu i na mieście udziela uczennica Schlötzera, z patentem konserwatorjum. Tamże egzercytowanie się na godziny. Chmielna 36, m. 10. 30123

Lekcje francuzkiego i muzyki na swoim fortepianie 3 rs. miesięcznie. Ciepła 7, mieszkania 64, 1-e piętro. 30906

Lekcyj muzyki udziela nauczycielka dyplomowana. Bracka 9, mieszkania 3, od 11-ej do 3-ej. 30840

Lekcyj konwersacji francuzkiej i francuzkiego udzielam—akcent paryzki. Śliska 50, mieszkania 35, od 7 do 8-ej wieczorem. 3030r

Młody człowiek, przygotowuje się na atestat dojrzałości, życzy brać lekcyj u nauczycieli gimnazjum. Hoża № 11, m. 3. 30814

Nauczycielka rodziny francuzkiej, posiadająca język russki, niemiecki, francuzki i muzykę, podejmująca się w ciągu roku wyuczyć dobrej konwersacji francuzkiej i przygotować do gimnazjum, poszukuje miejsca na nader przystępnych warunkach. Aleksandrja № 15, mieszkania 7, widzieć można od 4-ej po południu. 30873

Niemka z patentem konserwatorjum muzycznego z Berlina udziela muzyki i lekcyj niemieckiego. Wykład niemiecki lub polski. Próżna № 7, m. 4. 30801

Nauczycielka śpiewu, z patentem paryzkiego konserwatorjum. Wiadomość: księgarnia Hösicka, Senatorska. 30850

Nauczycielka wykształcona i muzykalna potrzebna na demi-place, do jednej panienki na trzy godziny dziennie, za mieszkanie i życie. Warecka 1—1. Zastać można 10—1. 30927

Nauczycielka posiadająca patent wyższy (matematyka), poszukuje lekcyj, przysposabia do klas. U siebie 4 rs. miesięcznie. Nowogrodzka 21—12. 29743

Na cytrze udzielam lekcyj metodą ułatwioną, Bolesław Kowalski. Nowy-Świat № 7, od 4—5 i od 7-ej wieczorem. 30692

Niemka młoda, dyplomowana, daje lekcyj i korespondencji handlowej, także u siebie. Złota 16, m. 16, od $2^1/_2$—3 i 7—8. 30602

Na cytrze udzielam lekcyj w godzinach rannych i popołudniowych. Wiadomość: Żelazna № 52, mieszkania 3, od godziny 11-tej do 3-ciej. 30437

Niemka rodowita, z patentem, znająca język russki i polski, udziela lekcyj konwersacji niemieckiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod wyrazem: „Wrzesień." 30669

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 30720

Poszukuje się na stałe polki z wyższem wykształceniem, i muzyką do dziewczynek 12-letnich. Adresy i curiculum vitae w kantorze Kurjera pod lit. A. M. 2933r

Potrzeba ucznia lub uczennicy konserwatorjum na nauczyciela muzyki na wiolenczeli. Oferty poste-restante „Kazimierz." 30654

Poszukuje się na stałe lub demi-place francuzki z wyższem wykształceniem i muzyką do dziewczynek 12-letnich. Adresy i curiculum vitae w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. M. 2934r

Pomieszczenie dla panienek. Fortepian, konwersacja francuzka. Długa 25, mieszkania 28, od 2-ej do 5-ej. 29620

Potrzebny korepetytor do przygotowania chłopczyka do pierwszej klasy gimn. fil. Opłata pięć rubli miesięcznie. Żelazna № 44, mieszkania 10. 30817

Potrzebne lekcje muzyki na fortepianie. Krakowskie-Przedmieście № 71, m. 10. 30829

Potrzebna jest francuzka niedroga, do lekcyj 3 godziny tygodniowo dla uczennicy z gimnazjum. Nowy-Świat № 44, m. 21. 30794

Potrzebna konwersacja francuzka za polską lub russką. Koszary Mirowskie, róg Ciepłej. Dietrich. 30791

Rzadka okazja nauczenia się języka francuzkiego po przystępnej cenie! Lekcje zbiorowe języka i literatury udziela u siebie patentowany nauczyciel. Aleje Jerozolimskie № 43—7. Zastać od 2—4. 30319

Student uniwersytetu, posiający gruntownie przedmioty kursu gimnazjalnego, poszukuje lekcyj lub korepetycyj na godziny; przyjmuje wszelkie prace do przepisywania. Złota 28, m. 5, od 6—8. 30644

Student poszukuje korepetycyj i lekcyj. Wspólna 25, m. 8. 30643

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj. Zgoda 5—31. 30638

Student russki, poszukuje lekcyj. Ul. Złota 26—30. 30452

Student russki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marszałkowska 58—7. 30874

Świętokrzyzka № 48, m. 3. Student uniwersytetu udziela korepetycyj. Adres zostawić w skrzynce do listów. 30811

Śpiewu solowego udziela uczennica Dobrskiego i Viardo Garcii, rs. 6 miesięcznie. Senatorska, księgarnia Hoesicka. 3026r

Tańca lekcje Kuleszy dla starszych w zakładzie froeblowskim Roszkowskiej rozpoczną się 24 października. Uprasza się życzących brać udział o przybycie o 6-ej. Szkolna № 5. 30741

Udzielam muzyki fortepianowej po przystępnej cenie; tamże można się egzercytować na dobrym fortepianie. Zarazem można brać lekcje francuzkiego i niemieckiego. Ogrodowa № 23, m. 12. 30889

Uczeń porządnej rodziny daje początków russkiego, polskiego i arytmetyki za obiady. Śliska 4, m. 8, do 12-ej w połud. 3016r

Za niemiecką konwersację pokoik. Dobra 10—1. 30828

Zakład wychowawczo-gimnastyczny Jagwigi Chrząszczewskiej, Nowy-Świat 21. Zapis dzieci codziennie. 25925

8 rub. miesięcznie bierze za godzinę uczennica jednego z pierwszorzędnych profesorów muzyki. Poszukuje także pokoju z herbatą z. lekcje muzyki. (Może trochę dopłacać). Oferty kantor Kurjera „Felicja." 30885

Doniesienia osobiste.

Człowiek w sile wieku, lat 38, szlachcic, urzędnik, mający 800 rs. rocznego dochodu, pragnie zawrzeć związki małżeńskie z osobą dobrej rodziny, od lat 20 do 30, bez posagu, lecz mającą skromny kapitalik (do 300 rs.) na pierwsze potrzeby. Osoby traktujące rzecz poważnie, raczą składać oferty poste-restante Warszawa dla „Wacława." O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze. 30694

„**Diana** de Meridore" zechce odebrać list z poczty. 30924

List dla „Urjela Acosty" na poczcie. 30912

Mam lat 32, posadę przynoszącą przeszło 100 rs. miesięcznie w Warszawie, pragnę znaleźć towarzyszkę dozgonną, szlachetnego pochodzenia, z miernym choćby posagiem i ze średniem wykształceniem. Na żądanie mogę przesłać fotografję. Listy proszę adresować Warszawa poste-restante R. K. 245. 30685

Na wszystkie oferty odpowiedź wysłał „Leonard III." 30854

Panna miła, inteligentna i muzykalna, życząca wyjść za mąż za majętnego obywatela ziemskiego, mającego lat 27, wykształconego, proszoną jest o nadsyłanie listów Błonie poste-restante M. N. Posag nie wymagalny. 30745

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona polka, z wieloletniemi chlubnemi świadectwami, poszukuje obowiązków w Warszawie. Sapieżyńska № 9, u ogrodnika. 30866

Bona niemka, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca. Wiadomość: Chmielna 15, w składzie produktów wiejskich. 30860

Bardzo dobre świadectwa mająca niańka szuka miejsca zaraz. Wiadomość: Mazowiecka № 20 u stróża Józefa. 30929

Francuzka z dobremi rekomendacjami szuka miejsca do dzieci od 7 do 10 lat. Oferty przyjmuje Kurjer pod R. L. 30418

Młody człowiek, 17-letni, dobrej rodziny, przybyły z prowincji, pragnie się umieścić jako uczeń w handlu kolonjalnym lub innym. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod lit. B. D. 30351

Młody człowiek, ze średniem wykształceniem, pracowity, sumienny, poszukuje odpowiedniego zajęcia. W razie żądania może być i kaucja paręset rubli. Oferty przyjmuje kantor Kurjera sub „№ 17." 30310

Niemka w średnim wieku, z krawiecczyzną, poszukuje miejsca. Chmielna 44, mieszk. 7, od godz. 11—1 ej. 3 890

Niemka rodowita, wykształcona, ma kilka godzin wolnych. Bracka 20, pawilon, 2-ie piętro, u rejenta, 4—9-ej wieczorem. 30775

Osoba młoda, inteligentna, ze średniem wykształceniem, poszukuje miejsca kasjerki lub zajęcia sklepowego. Kaucja może być złożoną. Ogrodowa 4, m. 10. 30494

Panna znająca krawiecczyznę szyje w domach prywatnych. Marszałkowska 62, mieszkania 16. 30925

Paryżanka ma kilka godzin wolnych do konwersacji i korespondencji. Nowy-Świat 3, „Au bon marche." 30506

Panna kompletnie uzdolniona w krawiecczyźnie poszukuje miejsca za bonę. Ul. Łucka № 26, m. 20. 30892

Panna służąca poszukuje miejsca. Zgoda 1, stróż wskaże. 30900

Podręczna przyjmie miejsce w magazynie mód za małem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Podręcznej." 30871

Rządca domu, energiczny, wszechstronnie wykwalifikowany, poszukuje zarządu dużego domu. Kaucji 2,000 rs. Poważne referencje. Oferty przyjmuje Kurjer „2,000." 30815

Z panów doktorów lub kto inny, potrzebujący zdolnego człowieka do masażu sparaliżowanych, za małem wynagrodzeniem. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. M. M. 30653

b) Zaofiarowane.

Bona francuzka potrzebna do dwojga dzieci na wyjazd. Wiadomość: Żórawia № 33, mieszkania № 12. 30891

Do kwiatów potrzebne panny podręczne i uczennice. Freta 17—3. 30898

Do dzieci potrzebna osoba przychodnia z szyciem za życie i skromną dopłatę. Świętojerska 38, mieszkania № 6, od frontu. 30778

Do fabryki kwiatów, Krakowskie-Przedmieście № 71, m. 10, potrzebne są panny zdolne i podręczne. 30830

Kasjer tartaczny, znający buchalterję, chrześcijanin, dokładnie obeznany z manipulacją tartaczną i wyróbką materjałów tartacznych otrzyma posadę. Osoby nieodpowiadające warunkom zechcą zaniechać próżnego trudu. Zgłaszać się, lub nadsyłać oferty można na ulicę Senatorską № 19, m. 11. 2 918

Maszynistka i podręczna do spódnic potrzebne zaraz. Leszno 4, mieszkania 5, wejście kuchnią. 3028r

Maszynistki i podręczne do bielizny potrzebne. Chłodna 4, m. 8. 30776

Potrzebni są uczniowie do zakładu ślusarsko-mechanicznego. Pierwszeństwo mają znający ślusarstwo. Szczygla № 9. 30154

Potrzebny jest kasjer z kaucją 2,000 rs.— Wiadomość: Smolna Wysoka 22, mieszk. 8, od 2 do 4-ej. 30495

Osoba młoda lub średnich lat potrzebna na wyjazd do interesu norymberskiego. Wymaganą jest możność rozmawiania w językach polskim, russkim i niemieckim. Rekomendacje piśmienne firm albo ustne osób, gdzie poprzednio pracowała. Warunki dogodne. Bliższe szczegóły na Pradze, ulica Targowa № 41, m. 2, od godz. 5 do 7-ej, a w święta od 2—4-ej po południu. 30809

Potrzebne są panienki do haftowania gorsetów. Miodowa 5, Wiśniewska. 30634

Panien maszynistek na przychodnie lub ze wszystkiem i dziurkarek potrzeba do bielizny. Dzielna 22, mieszk. 9. 30913

Potrzebna zdatna podręczna i uczennica do krawiecczyzny. Ul. Aleja Jerozolimska № 31, m. 46. 30880

Potrzebna panna zdolna do włóczki, zaraz. Róg Placu Zamkowego i Świętojańskiej, sklep nici. 30882

Potrzebna niańka, znająca szycie. Bez świadectw nie zgłaszać się. Leszno 13, mieszkania 6. 30886

Panny kompletnie uzdolnione w szyciu kapeluszy słomkowych na maszynie i w ręku, znajdą całoroczne zajęcie w fabryce, Tłomackie 9. 30902

Potrzebne panienki do robót włóczkowych. Leszno 53, m. 33. 30899

Poszukuje się maszynisty. Fabryka wag, Żytnia № 23. 30904

Potrzebny subjekt i uczeń do magazynu bielizny. Oferty proszę składać do Kurjera Warsz. pod lit. A. O. 30869

Potrzebne są panny zdatne do staników. Ul. Jasna 6, mieszk. 7. 30789

Potrzebna francuzka do wspólnego mieszkania lub na godzinę lekcji za mieszkanie.— Wilcza 18—32. 30792

Potrzebne panny zdolne do ubrań dziecinnych, trykotowych i do nauki. Bielańska 21, mieszk. 7. 30800

Potrzebne są zaraz: panna kompletnie uzdolniona w krawiecczyźnie i podręczna oraz dziewczynka do nauki szycia. Elektoralna 20, pracownia sukien Marji Szymańskiej. 30802

Potrzebna jest sklepowa obeznana ze sprzedażą i ekspedycją pieczywa. Wiadomość: Wspólna № 27, w sklepie. 3080[illegible]

Potrzebna jest panienka do nauki sukien. Ul. Wspólna № 18, m. 2. 30812

Potrzebne panny do drobiazgów. Ul. Kanonja № 6, m. 4. 30819

Potrzebny młody człowiek, znający zasady buchalterji i posiadający języki polski, russki, niemiecki i francuski. Wynagrodzenie odpowiednie. Oferty składać proszę w 4-ch językach, jak również i opis przebiegu życia, w Kurjerze Warsz. dla „Wiktora." 30821

Potrzebna jest na wieś panna służąca, uzdolniona w krawiecczyźnie i szyciu bielizny oraz chętna w oddawaniu usług starszej osobie. Zgłosić się może od godz. 8 do 10-ej zrana i od godziny 6 do 8-ej wieczorem w dniach 21, 22 i 23-im października na ulicę Chmielną № 31, na 1-sze piętro. 30822

Potrzebna jest francuzka niemłoda. Wiadomość: Marjensztadt 7, mieszkania 18, od 11 do 12-ej. 30827

Potrzebna freblówka niemka do małych dzieci. Dobre świadectwa konieczne. Śliska 10, m. 5. 30836

Prasowaczka zdolna potrzebna natychmiast na wyjazd do pralni. Zgłaszać się: Nowolipie 23, Potrzebowski. 3018r

Potrzebna francuzka z muzyką na wyjazd. Hotel Rzymski № 46, od 10 do 12-ej w południe. 30847

Panny zdatne do staników, spódnic i do nauki. Długa 33, pierwsze piętro. 30932

Robotnicy do szabowni, z językiem niemieckim, potrzebni. Wiadomość: Senatorska 26, Biuro ogłoszeń. 3024r

Rządcy domu poszukuję za mieszkanie dwa pokoje, kuchnia i z przedpokojem. Nagroda do umowy, kto wskaże miejsce porządnemu, z kaucją poręczającą. Oferty do Kurjera „Rekomendacja posady rządcy." 30806

Szewckich czeladzi potrzeba na pasową robotę. Płacę dobrze. Nowolipie 41. 29773

Tłómacz z niemieckiego na russki poszukiwany, tani. Oferty i ceny przyjmuje kantor Kurjera „Tłómacz." 30803

Kupno i sprzedaż.

A) Masło Trembkowskie, słynne z dobroci, 45 kop. Chmielna 15. 2948r

Adres malarni i najtańszego w Warszawie składu porcelany St. Mioduszewskiego, ul. Szpitalna 10. 3r

A) Palto syberynowe, żakiet pluszowy, dwie suknie jedwabne zupełnie nowe, do sprzedania. Widzieć można od 10—1-ej zrana. Elektoralna 2, szwajcar wskaże. 30896

A. Tanio burki, szlafroki, palta, marynarki, spodnie, kamizelki. Obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Marszałkowska róg Nowogrodzkiej 33, Chmurczyński. 30116

Antyki cybuchy rzadkiej piękności, długie, nantypkowe z bursztynami, prawdziwe tureckie, dostać można u Szleifsteina, Elektoralna № 1, również najtaniej stemple kauczukowe metalowe i takież napisy oraz litery ceratowe do wyklejania znaczków i wstęg pogrzebowych. 3017r

Aparat fotograficzny do zdjęć momentalnych, 13×18, za połowę ceny do sprzedania. Piwna № 13, m. 58. 30782

Bufet sklepowy tanio do sprzedania. Wiadomość: Królewska 49, u stróża. 30824

Bardzo tanio warkocze gotowe w zakładzie fryzjerskim Antoniego Przezdembskiego oraz przyjmują się wszelkie obstalunki. Marszałkowska 112, róg Chmielnej. 30910

Brosze, pierścionki, bransolety z brylantami do sprzedania po cenach umiarkowanych.— Chmielna № 30, m. 14, od 12 do 5-ej. 30901

Bryczka nowa, silnie wybudowana, bardzo tanio do sprzedania. Chmielna 18. 30472

Chodniki jutowe od 13 kop., dywanowe, kokosowe i szpagatowe po cenach wyjątkowo niskich u Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego. 2927r

Dywany i materjały bławatne najlepiej kupować u Giełżyńskiego, ulica Marszałkowska 137. 2979r

Do sprzedania palto szopowe i duża deka z dublonów do sanek. Nowy-Świat № 36, mieszkania № 25. 29961

Do sprzedania palto nowe, podbite elkami, kołnierz bobrowy, na mężczyznę wysokiego. Marszałkowska 123, mieszk. 5. 30916

Dla brązownika tanio sprzedam warsztat. Wiadomość: Żelazna № 87, m. 22. 30488

Do sprzedania piec żelazny z rurami i łóżko. Chłodna 35, m. 7, od 12 do 2-ej. 30867

Do zbycia koszule damskie w różnym guście, kapy na poduszki, karczki ręcznie haftowane. Tamże stół obiadowy, dwie komody ozdobne, niżej kosztu. Krucza 49, mieszkania 7. 30760

Do sprzedania nowy, urzędowej roboty, garnitur, garniturek fantazyjny, otomana, kryte jutą, kozetka, dwa krzesła kretonem, garniturek tralkowy. Zakład przyjmuje obstalunki, przerabiania. Krucza 40. 30700

Do sprzedania para koni półkrwi, zaprzęgowych, kasztanowatych, $5^1/_2$ werszka.— Wiadomość: Włodzimierska 23. 30657

Ekran dębowy rzeźbiony potrzebny tanio.— Adres zostawić u stróża, Warecka 7. 30859

Fortepian Seidlera krzyżowy, mechanika angielska, tanio sprzedam. Krakowskie-Przedmieście 17, Aleksander Granke. 30884

Fortepian zagraniczny, prawie nowy, sprzedam, rs. 250. Nowosenatorska 3, mieszkania 7. 30905

Fortepian koncertowy mało używany, Szredera, tanio. Krucza 3, m. 9. 30897

Fortepian Maleckiego nowej konstrukcji, czarny, krótki, do sprzedania. Handlarze wyłączeni. Wiadomość: Graniczna 10, mieszk. 4, zrana można zastać od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej. 30895

Fortepian czarny, krótki, półsiodmej oktawy, do sprzedania niedrogo. Nowy-Świat № 50, u malarza. 30845

Fortepian dobry sprzedaję, wynajmuję rs. 3. Jerozolimska 84, m. 12. 30853

Fortepian Kralla z koncertowych za niską cenę do sprzedania. Chłodna 56, m. 40. 30862

Futro elki męzkie z kołnierzem bobrowym do sprzedania za rs. 200. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, mieszk 5, do 10 rano i od 3—5-ej po południu. 30714

Fortepian Hofera za 275 rs. sprzedaję. Senatorska 31, m. 2. 30649

Garnitur mebli machoniowych, kredens orzechowy, portjery tanio sprzedam. Książęca 4, mieszk. 4, I-sze piętro, od 10—3-ej. 303 5

Haarlemskie cebulki kwiatowe, jak hjacynty, tulipany, narcyzy, krokusy, poleca skład nasion H. Friedlaendera, Senatorska 44, dom hr. Przezdzieckiego. 3022r

Jest do sprzedania wyżeł młody. Ulica Złota № 32, m. 25, u Górskiego. 30872

Koszule męzkie od 90 kop. Widok 21, mieszkania 1. 30[illegible]93

Koni para, szory angielskie, kareta do sprzedania tanio. Twarda 68. 30911

Kurtki, spodnie łosiowe, prześcieradła, poduszki, bandaże, pasy, trzosy, rękawiczki i t. p. wyroby rękawicznicze L. Kubickiego sprzedaje się niżej kosztu. Ul. Wierzbowa 8, gmach teatru, wprost Niecałej, w magazynie T. Kozłowskiego. 308[illegible]3

Kasy ogniotrwałe 25% tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 24441

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 2910r

Kupuję złoto, srebro, wykupuję z lombardów większych, dopłacam różnicę. Nowy-Świat 61, mieszkania 15, Henryk Juwiler. 774r

Lando pozostawiono do sprzedania tanio, w doskonałym stanie, zdatne na wieś i do miasta. Wiadomość w kantorze składu węgli J. Żelisławskiego, Twarda № 64. 30846

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 103, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 30693

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 30652

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, szafki lustrzane. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 30489

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie biuro Ludwika hr. Krasińskiego po kop. 45 funt. 30425

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 30703

Mleko Bielawskie, Aleje Jerozolimskie № 78, jak lat poprzednich, tak i obecnie, sprzedaje się na miejscu mleko świeże, kwarta 9 kop., śmietanka 20 kop., na żądanie odsyła się do domu. Handlującym procent. 30870

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, szafy, łóżka, toalety, komody, kredensy i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 30876

Meble nowe i używane tanio, garnitury od rs. 50, otomany 24, szeslongi 17, kompleciki cztery krzesła i kanapa 30. Zakład przyjmuje wszelkie obstalunki i przeróbki.— Marszałkowska 117, Myszkowski. 30774

Meble nowe i używane, ceny bardzo przystępne. Warszawska Sala Licytacyjna, ul. Królewska 16. Przyjmuje zamówienia na nowe, zamienia stare. 30918

Meble. Kompletne urządzenie jadalni, całkowicie lub częściowo, tanio. Jerozolimska 78, mieszk. 10. 30917

Meble z pięciu pokojów do sprzedania. Widok № 8, mieszk. 4, do godz. 12-ej w południe. 30919

Marchwi pastewnej 200 korcy do sprzedania (korzec 6 pudów) po kop. 120, z odstawą do domu. Wiadomość: Książęca № 6, m. 12, od 3—5-ej, albo Pawia 98, w mleczarni. 30826

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, szafa, komoda, biuro, kredens, po niskiej cenie. Elektoralna 20, m. 13. 30928

Otomanę sprzedam z powodu wyjazdu tanio, urzędowej roboty. Jerozolimska 31, stróż wskaże. 30769

Owczarnia zarodowa „Kociołki", pr. Piotrków-Wadlew, odznaczona złotemi medalami, posiada wyborowe tryki po cenach o 50% zniżonych, od 10 rs. sztuka, również i maciory. 2863r

Okulary, binokle, lornetki, termometry, irrygatory, suspensorja, woreczki hygieniczne, gąbki ochronne, paski rupturowe „najtaniej" w magazynie optycznym Drehera, Szpitalna 6. 1418r

Pianino piękne, tanio. Złota № 32, stróż wskaże. 30380

Pianino zagraniczne, mało używane, do sprzedania. Ulica Biała № 6, m. 18, w prawej oficynie. 30015

Pianina nowego systemu po cenach przystępnych. Ul. Nowy-Świat № 9, Gruszczyński. 30875

Pianino berlińskie, prawie nowe, rs. 320.— Freta Szeroka 18, m. 7. 30878

Platforma do sprzedania. Solec 93, u kowala. 30818

Potrzebna jest maszyna do robienia waty, w dobrym stanie. Kościelna № 6, m. 20. 3084[illegible]

Pianino (automat), z dubeltową grą, kosztowało rs. 1,200, sprzedam rs. 500. Krakowskie-Przedmieście № 17, Aleksander Granke. 30883

Pies ponter, dobrze ułożony, z prowincji, do sprzedania. Żelazna 68, m. 13. 3029r

Różne meble z powodu wyjazdu do sprzedania tanio. Bracka 11, m. 12. 30773

Szuba aksamitna, zupełnie nowa, do sprzedania. Ulica Wilcza № 21, mieszk. 4, od 10 zrana. 30[illegible]80

Sprzedaje się maszynę pończoszniczą. Świętojerska d. 22, mieszk. 14, od 10 do $3^1/_2$. 30783

Szlafroki, matinki flanelowe, barchanowe, w dużym wyborze, w magazynie bielizny Teofili Fuks, Senatorska № 26, w podwórzu na parterze. 30868

Sprzedaję łóżka jesionowe, sofkę, żardinierki, gzymsy złocone, klosz, szklane podstawki, fortepian, świeczniki wiszące, granaty prawdziwe tureckie z pod Szypki, oprawne w formie lichtarzy. Aleja Jerozolimska 65, mieszkania 6. 30921

Serwety piękne z frendzlą od rs. 1.10. 3020r

Serwety z połyskiem jedwabiu od rs. 1.60. 3020r

Serwety à la Gobelin od rs. 4.75. 3020r

Serwety Velour d'Utrecht, najtaniej sprzedaje F. Bukowski i S-ka, Wierzbowa 6. 3020r

Tanio otomana, szeslong i sofka. Żórawia 26, u tapicera. 30722

Tanio sprzedam łóżko jesionowe. Królewska 3, mieszk. 16. 30834

Tanio sprzedam kredens dębowy, serwis, fortepian, lustro. Ul. Marjańska 4, stróż wskaże. 30788

Wolancików kilka i szaraban, wszystko nowe, eleganckie, sprzedam. Krochmalna 55. 30779

Wyżeł ceter ponter do sprzedania, pięciomiesięczny. Wspólna 36, m. 24. 3025r

Wieńce metalowe, wieńce zasuszone, bukiety „Makarta." Sprzedaż hartowa i detaliczna. T. Kozłowski, dawniej Senatorska i Bracka, obecnie jeden tylko sklep, Wierzbowa 8, gmach teatru, wprost Niecałej. 30865

Wstążki, woalki, trykoty i t. p. najtaniej.— Marszałkowska 120, „Minerwa." 2996r

Wyjeżdżając zwijam magazyn mebli, sprzedaję tanio garnitury, kredensy, stoły, krzesła, łóżka, biurka, otomany, szafy. Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra, Koperski. 29742

Z powodu wyjazdu do Rosji sprzedaję zaraz 10 krów z przyrządami gospodarskiemi, paszą dla tychże i t. d. Wiadomość u stróża, Hoża № 80. 30492

135 Marszałkowska. Wyprzedaż pozostałych mebli po znacznie zniżonej cenie. 30894

135 Marszałkowska. Garnitury czarne, orzechowe, otomany, szeslongi, krzesełka fantazyjne, kolumny. 30894

135 Marszałkowska. Kredensy, stoły, krzesła dębowe, szafy rozbierane. 30894

135 Marszałkowska. Łóżka, umywalnie, szafki nocne, szafki do bielizny. 30894

135 Marszałkowska. Mebli pojedyńcze sztuki wyprzedaję po znacznie zniżonej cenie. 30894

Interesa handl. i majątk.

Cukiernia do sprzedania w mieście powiatowem, cena przystępna. Adres w kantorze Kurjera Warsz. 30395

Do sprzedania lub zamiany na dom majątek ziemski w Rawskiem, włók 20, zagospodarowany, bez serwitutów. Budowle, inwentarze kompletne. Wiadomość: księgarnia Wołowskiego, Niecała 12. 30915

Dom w szacunku 50,000, nowszej konstrukcji, cyrkuł Łazienkowski, poszukiwany bez pośrednictwa. Nowy-Świat 5, m. 10. 30463

Do sprzedania pierwszorzędny interes restauracyjny, połączony z handlem win. Wymagalny kapitał od 4 do 5 tysięcy rubli. Wiadomość: handel Mieszkowskiego, Nowy-Świat № 27. 30851

Dla rozszerzenia plantacyj renomowanej chmielarni potrzebny jest wspólnik z kapitałem 3 do 4 tysięcy rubli. Oferty przyjmuje kantor Kurjera lit. N. O. L. 30837

Dzierżawa bardzo korzystna, na samej Pradze położona, składająca się z siedmiu włók gruntu, w czem łąk dobrych około mórg 70, z dochodami stałemi około 2,400 rocznie, zaraz do wydzierżawienia na dłuższy czas za 3,000 rs. rocznie. Wiadomość u właściciela, codziennie rano do godz. $9\frac{1}{2}$ i po południu pomiędzy 4 a 5-tą. Krakowskie-Przedmieście № 60, mieszkania 5. 30790

Do interesu handlowego bardzo korzystnego potrzebna jest wspólniczka, osoba pojedyńcza, niezależna, z kapitałem od rs. 3,000 do 5,000. Wiadomość: Żórawia 9, mieszkania 22, od 2—5-ej. 30786

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Wiadomość: ul. Żórawia № 4. 30858

Do sprzedania za gotówkę lub sumę hypoteczną interes handlowy z firmą lub bez, w najlepszym punkcie miasta, egzystujący od lat kilkudziesięciu, nie wymagający specjalności. Oferty proszę składac w kantorze Kurjera Warsz. pod F. 6,000. 30864

Handel kolonjalny, korzystny, do sprzedania zaraz. Wiadomość: Podwale № 25, w piwnicy win W-go Wysockiego. 30881

Handel win i kolonjalny, dobrze prosperujący, z wyrobioną klijentelą, do sprzedania zaraz. Wiadomość u W-go Podczaskiego, Twarda 46, od 2 do 4-ej, wieczorem od 8-ej. 30903

Jest do sprzedania sklep wiktuałów z dystrybucją. Ul. Ogrodowa № 60. 30839

Kawiarnia do sprzedania na dogodnych warunkach z powodu zmiany interesu. Piekarska 3. 30855

Krowiarnia do sprzedania przy ul. Aleksandrja 18. Wiadomość: Dzielna 27, mieszkania 13. 30908

Komfortowy dom na 10% sprzedam, cena rs. 70,000. Do 30,000 na 6% wypożyczę.— Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Władysławowi." 30646

Kawiarnia do sprzedania z powodu wyjazdu. Punkt dobry. Warunki przystępne.— Długa № 4. 30631

Kawiarnia urządzona na sposób cukierniczy z powodu słabości właścicielki jest do odstąpienia wraz z bilardem i piekarnią. Komorne tanie, warunki przystępne. Wiadomość w kiosku, Senatorska róg Miodowej. 30659

Mydlarsko-spożywczy sklep sprzedam zaraz. Wiadomość: Chmielna 68, mydlarnia.— Tamże garnitur mebli za 25 rs. 30793

Magle do sprzedania. Ulica Mokotowska № 53. 30243

Potrzebne od 7,000 do 10,000 rs., na hypotekę domu.—Wiadomość: Oboźna 5, mieszkania 2. 30589

Pożyczający od 4 do 5,000 rs. na gwarancję, otrzyma oprócz umówionego procentu mieszkanie z całodziennem utrzymaniem na wsi, przy rodzinie zacnej i inteligentnej. Oferty z adresem składać w kantorze Kurjera pod lit. M. M. M. 30838

Polowanie do wydzierżawienia zaraz dla czterech amatorów na lat 6; 60 włók, o 16 wiorst szosą od Warszawy, z których 12 włók lasu i kilka stawów. 600 rs. płatne z góry.— Gwarancja hypoteczna. Wiadomość: Berga 8, lokalu 3. 30832

Rubli 1,000 jest do wypożyczenia na nieruchomość w Warszawie. Wiadomość: Jerozolimska № 78, m. 9. 30879

Rubli 3,500 potrzeba nie na pierwszy lecz pewny numer hypoteki domu murowanego w Warszawie, na procent umiarkowany. Pośrednictwo wyłącza się. Oferty przyjmuje Kurjer pod „3,500 Poważne." 30705

Rubli 10,000 na domu, 7,500 na majątku ustąpię. Oferty przyjmuje Kurjer „Feliksowi." 30647

Suma 1,200 rs. do umieszczenia na pierwszy numer nieruchomości miejskiej. Świętokrzyska 17, m. 6. 30576

Sklep spożywczy przy targu do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela. Wiadomość: Nowa Praga, Zaokopowa № 815, mieszk. 6, u p. Morozowa. 3006r

Sprzedam sklep spożywczo-dystrybucyjno-galanteryjny z powodu wyjazdu. Ul. Nowogrodzka № 30. 30920

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Nowa Praga, Środkowa № 21. 30843

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz z powodu śmierci. Wiadomość: Grzybowska № 74, u stróża. 30 31

Skład węgli do sprzedania z powodu wyjazdu. Zgoda № 7. 30798

Sklepik wiktuałów do sprzedania. Widok № 4. 30797

Skład węgli do sprzedania z powodu zmiany interesu za 130 rs. Komorne tanie. Lipowa 11. 30787

Skład węgli do sprzedania. Ulica Ogrodowa № 7, wiadomość na miejscu. 30658

Zakład cukierniczy do sprzedania bardzo tanio. Wiadomość: ulica Trębacka 5, cukiernia 3023r

Lokale.

Do wynajęcia salon umeblowany, z usługą i samowarem dla kawalera, może być za lekcje dla nauczyciela filologa lub matematyka. Hoża № 11, m. 3. 30813

Dwa lub trzy pokoje z przedpokojem, umeblowane. Nowy-Świat 41, m. 5. 30923

Do wynajęcia pokój frontowy, na drugiem piętrze, z meblami i usługą, u porządudj rodżiny. Elektoralna № 14, m. 6. 30038

Eleganckie mieszkanie umeblowane, złożone z 4-ch lub 5-u pokoi, przedpokoju, pasażu, kuchni, na 1-m piętrze, od frontu, z balkonem do wynajęcia zaraz, z powodu wyjazdu. Może być stajnia i wozownia. Widzieć można, od godziny 11-ej do 3-ej. Jerozolimska 76 mieszkania 5. 30736

Murowane sklepione składy, zdatne na przechowywanie materjałów palnych, do wynajęcia każdego czasu. Śliska № 35. 30888

Natychmiast potrzebne 3 lub 4 pokoje. Oferty: stróż, Chmielna 60, pod wyrazem „Mieszkanie." 30861

Potrzebny pokój z przedpokojem i kuchnią, zaraz lub od 1-go. Oferty z ceną „C. K." przyjmuje Kurjer. 30770

Otwock przy stacyj, w domu murowanym, zaopatrzonym na zimę, są jeszcze do wynajęcia tanio lokale umeblowane. Krucza 40, od 4—6. 30907

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 30 02

Poszukujemy jeszcze drugą piwnicę do win, w bliskości naszego sklepu. F. Venulet et Comp., Długa 49. 30621

Pokój przy familji do wynajęcia dla nauczycielki.—Hoża 21, m. 4. 30625

Pokój frontowy, na pierwszem piętrze, z meblami, może być z całodziennem utrzymaniem. Nowy-Świat 45, mieszk. 3. 30926

Pokój frontowy przy pojedyńczej osobie, kuchnia wspólna. Mostowa 14. 29820

Rs. 12 pomieszczenie z utrzymaniem dla panienki. Śliska 11, m. 3. 30909

Sklep, trzy pokoje i kuchnia, zaraz do wynajęcia, za przystępną cenę. Ulica Królewska 25. 30611

Sklep na skład wódek i piwa, z mieszkaniem lub bez, do wynajęcia od 1-go stycznia 1891, róg Tamki i Aleksandrji № 4, wiadomość u stróża. 30678

Sklep ogromny z piwnicami, mieszkaniem. Pryncypalny punkt rynku Starego Miasta, Od dawna handel korzenny. Świętojerska 28, mieszkania 3. 30629

Wdowa po urzędniku z prowincji, zamieszkała przy ulicy Tamka № 21, mieszkania 9, ma do odstąpienia pokój dla przyzwoitej osoby, lub pomieszczenie dla panienek z instytutu muzycznego z fortepianem. 30350

Z powodu wyjazdu, do najęcia mieszkanie złożone z czterech pokoi, kuchni, przedpokoju, piwnicy, dwóch schowanek i zlewu. Obejrzeć można w każdym czasie. Żelazna № 55, m. 7. 30799

Zaraz do wynajęcia 2 pokoje umeblowane, przedpokój i kuchnia. Berga 6, m. 16. 30784

Zaraz do najęcia duży salon frontowy, przy przyzwoitej francuzkiej rodzinie. Z meblami lub bez. Aleje Jerozolimskie № 43, m. 7. od 2 do 4-ej. 30614

5 pokojów z wszelkiemi wygodami, na parterze, do najęcia. Wspólna 44. 30617

5 pokoi elegancko umeblowanych, front, 1-e piętro, do wynajęcia. Marszałkowska 109, mieszkania 2. 30559

5 lub 4 pokoje z balkonem, na 1-m piętze, od frontu, z pesażem, przedpokojem i kuchnią, za cenę umiarkowaną. Ulica Pańska № 29, wprost Marjańskiej. 30233

Doniesienia rozmaite.

A) Wianki! Metalowe Wianki! niebywałej w Warszawie piękności a tanie, otrzymał duży transport F. Kozłowski, Rymarska № 7, róg Leszna 2992r

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości w każdym czasie. Ulica Świętojerska № 22. 30234

Akuszerka B. J. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Zapewnia wszelkie dogodności. Pokoje oddzielne i wspólne. Włodzimierska № 3, mieszkania № 1. 30585

Anna Pomorska przyjmuje do roboty! po cenach niepraktykowanie nizkich! suknie, okrycia, oraz kapelusze damskie i dziecinne. Wspólna 35. 30528

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji, Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 27734

A) Pracownia krawatów „Louise," Orla 10, mieszk. 8, wyucza w trzy tygodnie robienia wszelkich fasonów; przyjmuje robotę, przerabia, odświeża. 2961r

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. — „Amèlie." 30842

Aux Quatre-Saisons. Szpitalna 3, Pracownia sukien, okryć, ubrań dziecinnych. z własnych i powierzonych materjałów. Kostjumy angielskie spacerowe, Wykonanie eleganckie, ceny nizkie. 30856

B. obywatelka ziemska pragnie jeszcze kilka osób więcej stołować po 30 i 40 kopiejek, Wspólna № 19, m. 26, parter. 30710

Dnia 4/16 10 1891 r. zgubiono na Pradze zegarek złoty, damski, kryty cylinder z z małą złotą dewizką, przytem kluczyk z koralem, (na kapslu napis Echappement à Cylinder Huit trous en rubis) № 9615. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na Pragę, ul. Brukowa № 32/390, mieszkania 22, za nagrodą. 30795

Dla filantropów. Pożyczający do 5-ciu tysięcy rubli, z gwarancją na majątku ziemskim, otrzyma to wewnętrzne zadowolenie, że ocalił majątek od przejścia w cudze ręce. Oferty z adresem składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. F. O. 30841

Dnia 19 b. m. zginął pinczer biały, wabi się Puk-Putek. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie na Erywańską № 5, mieszkania 5, za nagrodą. 30833

Egzercytowanie na dobrym fortepianie bardzo tanio. Wiadomość: Krucza 26, w dystrybucji. 30780

„Exsiccator" niedopuszcza pękania drzewa, narzędzi rolniczych, wężów gumowych; tysiączne dowody. Broszurka bezpłatnie. Rytter, Warszawa. 3019r

Jesienne kapelusze ubieram, kostjumowe przerabiam, fasony najświeższe. Wilcza 30, mieszkania 5, parter. 30852

Kroju udzielam za pięć rubli miesięcznie, lub w zamian za francuzki. Ciepła 7, mieszkania 26. 30668

Konopacka Władysława wykończa suknie krautowe i kostjumy, podług paryzkich i wiedeńskich fasonów. Ul. Zgoda 4, parter. 30816

Kobieta zdrowa z dobrym pokarmem, poszukuje dziecka do piersi. Wola № 305. Marjanna Zalewska. 30825

Młoda mężatka, ze świeżym pokarmem, potrzebuje dziecka do piersi. Ulica Chłodna № 66, mieszkania 16. 30805

Najtańsza introligatornia przy księgarni Bukowieckiego, Marszałkowska 100, wprost dworca kolejowego. 27837

Najtaniej przyjmuję wszelką krawiecczyznę damską. Wyuczam kroju tanio, paryzkim sposobem. Śliska 27, m. 23, parter. 30594

Nowość! Paryzkie kołnierze z piór fantazyjnych otrzymał magazyn mód Sary. Długa № 53. 30781

Od 3-ch rubli suknie i okrycia podług najświeższych modeli, przyjmuje pracownia A. Jagielskiej. Hortensja 7. 29428

Obiady! w domu prywatnym smaczne, zdrowe. Daniłowiczowska № 10, m. 1. 30434

Oddam chłopczyka kilkomiesięcznego na własność, nie chrzczonego. Wiadomość: Hoża № 6, m. 8. 30807

Przyjmę dziecko na garnuszek. Opieka wzorowa i czystość. Ulica Browarna № 18, mieszkania 55. 30785

Potrzebne panienki do kompletu lekcyj tańca do prywatnego domu, od 20 bieżącego października. Krakowskie-Przedmieście № 17, mieszkania 32. 30600

Poszukuje młoda mężatka dziecka do piersi. Wiadomość: ulica Stawki 61, m. 1. 30844

Pracownia sukien „Tomiry" wykończa takowe podług najświeższych fasonów, po cenach przystępnych. Hoża 14, m. 7. 30147

Tapicer Olszewski niech się zgłosi we własnym interesie. Śliska 10, m. 5. 30835

Udzielam kroju po domach prywatnych za przystępną cenę, Oferty: biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod C. B. 3021r

Uzdolniona masażystka, przybyła z Petersburga, zajmuje się masażem oraz udziela lekcje leczniczej gimnastyki. Nowy-Swiat 70, m. 9. 30660

Wyżymaczki naprawia z roczną gwarancją, specjalista. Wiadomość w fabryce wyrobów metalowych, przy ulicy Erywańskiej № 7. 30457

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 30197

W kościele po-karmelickim na Krakowskiem-Przedmieściu zostawiono książkę, drogą pamiątkę, z literami A. S. Łaskawy znalazca raczy takową oddać do zakrystji tegoż kościoła. 30877

Zgubiono w przejeździe przez Bracką, Zgoda, Marszałkowską kilka sztuk narzędzi chirurgicznych. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Nowo-Zielna № 47 do doktora. 30922

Zginął pies, dog szary, z łatkami, jedno ucho krótsze, drugie dłuższe; proszę odprowadzić na Marszałkowską № 114, „Jeziorko" za nagrodą. 30675

3 Trębacka. Kupuję wszelką mało używaną garderobę damską, bieliznę, ubranie. 30823

3 Trębacka. Sprzedaję, na wypłat. Wynajmuję suknie i zarzutki balowe. 30823

3 Trębacka. Do sprzedania zupełnie świeży garnitur frakowy, badzo tanio. 30823

3 Trębacka. Serwis berlińskiej porcelany, bardzo tanio; drugi serwis kawiany. 30823

3 Trębacka. Zaraz potrzebuję kilka sukien świeżych jedwabnych, dobrze zapłacę. 30823

10 Hoża 10. Wł. Zieliński poleca szuwak glicerynowy funt po 12 kop. w puszkach blaszanych niżej kosztu, jako też atramenty metodą francuzką sprzedaje w butelkach, kałamarzach i na garnce. Handlującym odstępuj wysoki rabat. 30542

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Октября 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).